

Cena prenumeraty.

z przesyłką:

w Austrii:

rocznie . . . kor. 4.—

półrocznie . . . „ 2.—

kwartalnie . . . „ 1.—

za granicą:

w Niemczech, w Ameryce,
Brazylji i Kanadzie rocznie
6 koron, prenumeratę płać
się z góry.Nieopieczetowane reklama-
cje w obrębie Austriacjum
wolne od opłaty pocztowej.Rękopisów się nie zwraca.
Nie przyjmuje się listów
nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym,
politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracować, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ze Sejmu we Lwowie.

Pierwsze posiedzenie, z którego mam w liście niniejszym zdać sprawę, odbyło się we

Wtorek, 11-go b. m.

Po odczytaniu różnych wniosków złożył poseł Bojko w imieniu ludowców następujące oświadczenie:

„Stojąc na równi z innymi stronnictwami na stanowisku, że reforma wyborcza powinna być załatwioną jeszcze w tej sesji i że udać się może tylko na podstawie kompromisu, uczyniliśmy ze swojej strony wielkie ustępstwa. Gdy jednak reforma ta z powodu oporu panów konserwatystów przewleka się, oświadczam imieniem mego klubu, że z tego stanowiska konserwatystów wyciągniemy konsekwencje tak co do polityki w tej izbie, jak i poza izbą“.

Po tem oświadczeniu, które zrobiło wrażenie, a o którym później napiszę, przyszło do rozpraw nad nagłością wniosku Dra Leo w sprawie drożyzny. Drożyzna — mówił Dr. Leo — stała się straszną klęską społeczną. Parlament powołał osobną komisję do radzenia nad nią, sejm musi uczynić to samo. Drożyzna wwołuje już groźne objawy niezadowolenia, nie należy patrzeć obojętnie na nędzę milionów ludzi.

Poseł Adam poparł także nagłość, to samo uczynił poseł Stefczyk, zastrzegając się jednak, aby środki przeciw drożyznie nie wyszły na szkodę rolnictwa. Landau mówił znowu o drożyznie mieszkań.

Najmądrzej ze wszystkich przemawiał Petruszewicz, który wykazał, że główną przyczyną obecnej drożyzny jest zaniedbanie stanu rolniczego. Otóż to jest najsłuszniejsze powiedzenie. Pismo nasze już nieraz o tem pisało. Gdyby kultura rolnicza stała u nas wyżej, gdyby z hektara produkowano choć o jedną trzecią więcej zboża, niż się produkuje obecnie, gdyby Galicja nie musiała już teraz na wyżywienie własnej ludności dokupywać paru milionów centnarów rozmaitego ziarna, gdyby łąki i pastwiska były ulepszone, skutkiem czego możnaby hodować więcej bydła, toby takiej drożyzny nie było. — Niestety do naszych panów w sejmie gadać. to tak jakby kto groch o ściane rzucał. Zamiast

Prenumeratę

wz wszelkie koresponden-
cje nadesłać należy pod adresem

Redakcyi „Prawy“

Kraków, ulica Stolarska L. 6.

Biuro redakcyi otwarte co-
dziennie, z wyjątkiem świąt
i niedziel, od godz. 8—12
przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia

za 1 wiersz petytowy jedno-
lamowy lub jego miejsce
20 hal. Nadesłane za wiersz
50 hal. Przy kilkorazowej
ogłoszeniu odpowiedni rabat

myśleć o podnoszeniu kultury rolnej, wolał zakładać banki przemysłowe.

Przemawiał potem jeszcze Bandrowski z lewicy, wytknął słusznie, że prawica milczy w tak ważnej sprawie,

Po jego mowie nagłość wniosku uchwalono i postanowiono wybrać komisję z 21 członków.

Po uzasadnieniu paru jeszcze dalszych wniosków zabrał głos konserwatysta Laskowski i w odpowiedzi Bojce oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby konserwatyści ponosili winę przewleknięcia reformy wyborczej. Prawica codziennie nad nią się zastanawia.

Otóż na powyższe oświadczenie odpowiem panu Laskowskiemu, iż rozminął się z prawdą w niem. Nikt inny bowiem, jeno prawica przewleka reformę wyborczą. Jeżeli zaś p. Laskowski chce się dowiedzieć, dlaczego ona to czyni, to mu w sekrecie zdradzę tajemnicę: Oto prawica przewleka reformę wyborczą dlatego, że się sami konserwatyści między sobą na żaden wspólny projekt zgodzić nie mogą; każdy konserwatysta chce czego innego, każdy ma swoje pomysły, tak, że razem na nic nie mogą się zgodzić, jeden ciągnie do Sasa, a drugi do lasa. Skoro więc inne stronnictwa przypierają konserwatystów do muru i żądają, aby się oświadczyli, na co się godzą, to oni nic odpowiedzieć nie mogą, bo się na nic nie godzą. Ze tak jest, to stwierdził to najlepiej sam p. Laskowski, mówiąc, że prawica codziennie się nad reformą wyborczą zastanawia. Czegóż to dowodzi? oto tego, że się konserwatyści na nic zgodzić nie mogą. Gdyby bowiem byli zgodni i wiedzieli, czego chcą, toby się codziennie zastanawiać nie potrzebowali.

Następne posiedzenie naznaczył marszałek na

Czwartek, 13-go b. m.

Zajmowano się na niem sprawozdaniem komisji szkolnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie zorganizowania zawodowej nauki robót kobiecych.

W rozprawach brali udział ks. Stojalowski, wiceprezydent Dembowski, wreszcie Staruch. Sprawozdanie przyjęto z rezolucją ks. Senyka, domagającą się zwołania ankiety w tej sprawie.

Posiedzenie to było krótkie, następne odbyło się

w Środę, 15-go b. m.

Rozpoczęło się to posiedzenie pod wrażeniem obrucy, zapowiedzianej w piątek w komisji budżetowej przez Dra Lea. Oświadczył on w imieniu lewicy sejmowej, że lewica dotąd niedopusi do zakończenia obrad nad budżetem, póki prawica nie przedstawi swoich ostatecznych i stanowczych żądań, co do reformy wyborczej. Trzeba przyznać lewicy, że wzięła się na sposób. Innej rady nie ma, tylko konserwatystów trzeba zmusić do jakichś w sprawie reformy wyborczej postanowień, z dobrej woli bowiem oni się na nic nie zgodzą; nie zgodzą się zaś nie tyle dlatego, aby nie chcieli, ale dlatego, że się na nic zgodzić nie mogą. Nieszczęsna polska szlachecka natura, polskie liberum veto, oto co tu brzdzi. Tych szlachciców, z których każdy własne tylko uznaje zdanie i w niczem drugiemu ustąpić nie chce, trzeba zmusić do tego, aby się narzeczcie na coś zgodzili. Ciekawym, czy też inne stronnictwa tego dokażą.

Na posiedzeniu sobotniem załatwiono najpierw parę spraw drobniejszych, wybrano komisję drożyznianą. Poczem przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem nagłym Dra Leo o wezwaniu komisji wyborczej, by do trzech dni zdała sprawę z dotychczasowych prac swoich.

Pierwszy przemawiał Leo. Mowa jego, trzeba przyznać, że była zręczna i zawierała świetne ciosy, skierowane przeciw konserwatystom. Niech panowie zechcą zrozumieć — skończył Dr. Leo — że nie kierują nami radykalne prądy, ani chęć wywoływania jakichś przewrotów, ale chęć spokojnego, rozumnego traktowania tej sprawy, która musi być załatwioną dlatego, że wszędzie jest już załatwioną.

Oprócz Lea przemawiali jeszcze w sobotę Bagaglia, Wasung i Piniński.

Dalsze zaś obrady odbyły się

w Poniedziałek, 17-go b. m.

Pierwszy przemawiał poseł Adam. Powołując się na słowa Pinińskiego, że każdy członek prawicy z osobna jest przekonania, że reforma wyborcza nie może być odwlekana, odpowiedział Pinińskiemu doskonale: tak każdy z osobna jest o tem przekonany, ale nie wszyscy razem. Prawica miała dać swoim delegatom w komisji wskazówki, tymczasem mija już 4 tygodnie, jak Sejm obraduje, a nie dała żadnych. Pan Adam wie zapewne, dlaczego nie dała, bo ich dać nie mogła, nie mogąc zgodzić się na cokolwiek. Co chwila konserwatyści coś wysnuwają a potem cofają, jak n. p. projekt kuryi uzupełniającej z miast. To wszystko Adam w mowie swojej doskonale wykazał. Ataki przeciw prawicy a także przeciw namiestnikowi skierowane, były tak silne, że w poniedziałek zabrał głos w obronie własnej najpierw namiestnik, potem w obronie prawicy najętsza tam głowa Wład. Leop. Jaworski. Namiestnikowi dobrze udało się wylapać sprzeczność między Leem a Adamem, z których pierwszy zarzucał mu, że nie naciska dosyć energicznie na komisję wyborczą, a drugi żalił się, że bierze udział w pracach nad reformą wyborczą. Namiestnik odpowiedział, że stara się tylko, aby członkowie sejmu znali stanowisko rządu w sprawie reformy.

Na to ja odpowiem Bobrzyńskiemu, że to za mało. Robią mu zarzuty sprzeczne dlatego, że nie jest w stanie rzucić na szalę swojego wpływu, a to dlatego, że go nie ma. Gdyby Bobrzyński miał do-

stateczną u swoich sojuszników na prawicy powagę, toby się oni byli dawno na coś jednolitego zgodzili.

Jaworski rozwijał piękne myśli teoretyczne, ale to wszystko psu na budę się nie zda. W końcu powiedział rzecz najlepszą: Reformę zrobimy i to rychło, bo ją zrobić musimy.

Otóż to jest prawda. Oby tylko słowa jego się sprawdziły. Niestety nie powiedział, jaką reformę zrobimy, nie powiedział zaś tego, bo sam tego nie wie, a razem z nim nie wie cała prawica. A więc dalejże panowie do roboty, bo będzie źle.

O dalszym ciągu obrad i ich zakończeniu we wtorek zdam sprawę w liście następnym.

Poniedziałek, 17-go b. m.

Przerwałem moje ostatnie sprawozdanie na posiedzeniu poniedziałkowym dnia 17-go bm. Nawracając więc do tego posiedzenia, wspomnę jeszcze o doskonałym przemówieniu Dra Rutowskiego ze Lwowa. Wypowiedział on prawicy słowa prawdy znakomite, podziałały one zaś tem silniej, że były wygłoszone spokojnie i z godnością: „Niesłuchajcie tych doradców“ zawołał do prawicy — „którzy trują was złudzeniami, iż stan obecny oparty na niesprawiedliwości może trwać i nadal“. Wezwał w końcu prawicę aby łącznie z innymi stronnictwami zabrała się do reform mogących kraj odrodzić.

Po Rutowskim przemawiał Rusin Lewicki, poczem zabrał głos jeden z koryfeuszów prawicy podolskiej Czaykowski. Mowa jego była doskonałym wyrazem zakłopotania i przygnębienia, w jakim się obecnie prawica znajduje. Jeżeli Czaykowski powiedział, że na zwłoce w sprawie reformy wyborczej nie nikomu nie zależy, to grubo z prawdą się rozminął. Był to poprostu wykręt. Wszystkie bowiem wróble na dachu budynku sejmowego o tem świergotają, że prawica postanowiła przewlekać reformę wyborczą aż do końca obecnej kadencji i dopiero powszechne oburzenie wszystkich innych stronnictw doprowadziło tych panów do tego, że się na traktowanie sprawy już teraz zgodzili. Któż to, jeżeli nie członkowie prawicy przewlekali i udaremniali rozprawy w komisji nieustającej tak, że do żadnego nie doszła rezultatu? Teraz domaga się Czaykowski uszanowania godności prawicy. A czemuż to prawica sama o swoją godność nie dbała i dlaczego nie wzięła w swoje ręce najważniejszych reform, dlaczego ich nie przeprowadziła. O, to byłoby podniesieniem własnej godności. Czaykowski nawołuje Polaków wszystkich stronnictw do łączenia się i do walki z anarchią i z ochłokracją. Cudownie! Ale czy pan Czaykowski nie wie tego, że największym anarchii sprzymierzeńcem jest ten, kto się wszelkim opiera reformom? Bardzo dobrą była również mowa posła Witosa, ze stronnictwa ludowców. Powiedział panom z prawicy: „Wasza rola się skończyła“ i dobrze im powiedział. Następane posiedzenie odbyło się zaraz następnego dnia

we Wtorek, 18-go b. m.

Toczyły się w dalszym ciągu obrady nad nagłym wnioskiem posła Leo, aby komisja reformy wyborczej zdała sejmowi do trzech dni sprawę ze stanu narad. —

Pierwszy we Wtorek przemawiał rusin Dudykiewicz moskalofil. Po nim zabrał głos poseł z lewicy demokratycznej burmistrz miasta Tarnowa Tertil. Mowa jego znowu sporo światła rzuciła na postępowanie prawicy w sprawie reformy wyborczej.

Przedstawił on manewry prawicy w komisji nieustającej. W końcu zaś wyjawiał i potwierdzał to, o czem ja w zeszłym moim liście pisałem t. j., że członkowie większości sami między sobą nie są zgodni i nie wiedzą czego chcieć, a nie będąc sami w zgodzie, nie mogą nawiązać rokowań z Rusinami.

Po Tertilu zabrał głos wódz ludowców Stapiński. Jak wiadomo, to szanowny Jasio nie jest moim faworytem. W tym wypadku jednak muszę mu przyznać, że powiedział parę rzeczy rozumnych i słuszych. Zgodzić musi się z nim każdy, że ani dwór ani miasto nie mogą dostarczyć takich dowodów umiłowania ziemi ojczystej jakich dostarczyła i dostarcza wieś polska. W miastach polska własność chowa się już po zaułkach, a na czoło wysuwają się żydzi, którzy coraz głośniejsz powiadają, że z narodem polskim nie chcą mieć nic wspólnego.

Nie ma żywiuła spokojniejszego a nawet bardziej konserwatywnego, niż chłop, ale jeżeli większość chce wojny, to chłopci mogą stokroć spokojniej i z większą otuchą oczekiwać jej wyniku, bo są sto razy liczniejsi i mocniejsi od konserwatystów. Stapiński przedstawił wreszcie wszelkie możliwe ustępstwa, które posłowie ludowi czynili, ale to wszystko było na darmo. Nie pozostanie nic innego jak wszystko odłożyć i krzyżeć po wsiach „precz z konserwatystami“.

Po mowie Stapińskiego uchwalono zamknięcie rozpraw a na mówców jeneralnych wybrano Bandrowskiego z Krakowa i X. Stojalowskiego. Mowa X. Stojalowskiego była, muszę wyznać, smutnym dowodem wykolejenia się całkowitego tego niegdys dzielnego wodza ludu. X. Stojalowski zarzucał chłopu polskiemu brak poczucia narodowego, przeciwko czemu należy energicznie zaprotestować. Brał również w obronę konserwatystów oo do ich postępowania w sprawie reformy wyborczej, obrona ta jednak nie bardzo mu się udała. Dopelniała zaś wszystkiego utarozka ze Stapińskim i wzajemne sobie wymyślania. Po przemowie Bandrowskiego przyzwole wreszcie do głosowania. — Nagłość wniosku Lea uchwalono.

Następne posiedzenie odbyło się zaraz

w Środę, 19-go b. m.

Rusin Lewicki zażądał na początku, aby posiedzenie przerwać a następnie zwołać dopiero, gdy komisya reformy wyborczej będzie mogła przedstawić sprawozdanie. Po pauzie półgodzinnej, którą marszałek zarządził, aby się kluby mogły porozumieć, oświadczył poseł Leo w imieniu lewicy demokratycznej, że będzie głosował przeciw odroczeniu posiedzenia, przy końcu jednakże posiedzenia postawił wniosek, aby dla umożliwienia prac komisyjnych następne posiedzenie odbyło się w sobotę. Mówcy innych stronnictw przyłączyli się do oświadczenia Lea. Poczem zabrał głos marszałek, że może podać pod głosowanie tylko pierwszą część wniosku Lewickiego, odnoszącą się do zamknięcia posiedzenia; drugą zaś część, odnoszącą się do zwołania następnego posiedzenia dopiero wówczas, gdy komisya wyborecza wygotuje sprawozdanie, pod głosowanie poddać nie może, sprzeciwia się bowiem regulaminowi, przenosząc prawo zwoływania posiedzenia z marszałka i z sejmu na komisję wyborczą.

Skoro wniosek o zamknięcie posiedzenia odrzucono, zaczęli Rusini wyprawiać najokropniejsze awantury. Zaczęli co sił starczy wrzeszczeć: Hańbal Skandal! Nie dopuścimy do posiedzenia! Potem nagle odezwały się trąbki i piszczałki, pulpity za-

częły trzeszczeć, rozrywane łapami Rusinów. Posłowie Staruch, Sodomara, Makuch i Skwarko zaczęły na czwórke grać na piszczałkach i świstać.

Marszałek nie dał się jednakże zbić z tropu, lecz pomimo piekielnego hałasu prowadził posiedzenie dalej. Nie zważając więc na wrzaski Rusinów załatwił sejm sprawozdanie wydziału krajowego o regulacji Dniestru pod Żurawnem, dalej sprawozdanie wydziału krajowego o wodociągach przemyskich, dalej wniosek Skarbka o ochronie brzegów przy regulacji rzek, sprawozdanie komisji szkolnej o zmianie ustawy o szkołach realnych. W dalszym ciągu przyjęto bez rozpraw sprawozdania o banku krajowym, o utworzeniu krajowego patronatu rękodziel, o pomnożeniu liczby okręgów sanitarnych. Uchwalono dalej zmianę ustawy o radach powiatowych, wnioski o pożyczki na budowę koszar i jeszcze parę spraw drobniejszych, aż nareszcie porządek dzienny został wyczerpany. Na końcu postawił poseł Leo wniosek, aby następne posiedzenie odbyło się w sobotę. Wniosek ten został przyjęty, a marszałek, nie zważając na ciągłe awantury Rusinów, posiedzenie zamknął. Z ław polskich odezwały się grzmiące oklaski a gdy marszałek zszedł z trybuny, liczni posłowie polscy pospieszyli, aby mu składać gratulacje. Rusini przekonawszy się, że ich awantury na nic się nie przydały, zgłupieli i pospuszczali nosy na kwintę. Okazało się przy tej sposobności, co to znaczy dzielny i energiczny marszałek. Nikogo nie obraził, żadnego naruszenia regulaminu się nie dopuścił, a przeciż na swoim postawił i nie dopuścił do tego, aby dzika obstrukcyja w sejmie zwyciężyła. Z uznaniem i z wdzięcznością należy stwierdzić, że w środę 19-go bm. marszałek Badeni uratował honor jedynego polskiego sejmu.

Zaraz następnego dnia w

Czwartek, 20-go b. m.

odbyło się posiedzenie komisji reformy wyborczej dla uchwalonego wniosku posła Leo, aby komisya zdała do trzech dni sprawę z dotychczasowych czynności. Rozprawy w komisji były dosyć drażliwe, snać było powszechne zakłopotanie, w końcu upoważniła komisya swego przewodniczącego pos. Głabińskiego do złożenia przed sejmem sprawozdania i do przedstawienia następującego wniosku:

Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie komisji reformy wyborczej o dotychczasowym przebiegu jej obrad nad sprawą reformy wyborczej poleca komisji reformy wyborczej, by użyła wszelkich starań, aby sprawozdanie komisji z projektem ustawy o zmianie krajowej ordynacyi wyborczej przedłożone zostało sejmowi jeszcze w obecnej sesji sejmowej.

Wniosek ten dowodzi najlepiej, do jakiego stopnia była komisya w ambarasie. Nie zdobyła się też na nic stanowczego, zażądała tylko, aby ją sejm zmusił niejako do uchwalenia i przedstawienia czegoś jeszcze w bieżącej sesji.

W Sobotę 22-go b. m.

stańdo więc na porządku dziennym sprawozdania komisji dla reformy wyborczej. Przed tem wnieśli jeszcze Rusini protest przeciwko obradom i uchwałom na poprzednim posiedzeniu zapadłym. Lewicki zaś zażądał sprostowania protokołu w tym kierunku, iżby wszędzie były zaznaczone wrzaski, awantury przez hadajmaków wyprawiane. Marszałek oświadczył, że na następnem posiedzeniu odpowie i przedstawi co zarządził.

Pierwsze cztery punkta porządku dziennego szybko załatwiono, poczem przyszedł do głosu poseł Głabiński i złożył następujące sprawozdanie, które podaję tu w krótkim streszczeniu:

Przedewszystkiem oświadczył Głabiński, że komisya miała przed sobą szereg projektów reformy wyborczej pochodzących od lewicy, od ludowców i od Rusinów; wszystkie te projekty opierały się na czteroprzymiotnikowym głosowaniu. Aby pracę sobie ułatwić, wybrała komisya podkomitet, a ten już w roku 1908 zgodził się na trzy przymiotniki tj. na powszechność, bezpośredniość i tajność głosowania. Sporną więc pozostała tylko równość a to zarówno ze względów społecznych jak i narodowych. Ponieważ sejm jest jednoizbowy a więc z tego powodu jest dlań równość niebezpieczną, niedopuszcza bowiem do reprezentacji żywiołów zachowawczych, ze względów zaś narodowych jest równość niebezpieczna w Galicji wschodniej. W wrześniu 1909 przedstawiła prawica swoje polityczne zasady, na które inne stronnictwa jednak zgodzić się nie mogły. Zgodzono się — mówił Głabiński — aby żadnego z przedłożonych projektów nie przyjmować za podstawę wniosków komisji, lecz opracować projekt osobny, albowiem zasady postawione przez konserwatystów spotykają się z zarzutami innych stronnictw.

Wobec tego pozostawały tylko dwie drogi: albo przyjąć za podstawę jedną z ordynacji sejmowych już uchwalonych w innych krajach koronnych, albo wypracować projekt całkiem nowy i odrębny. W innych krajach ustanowiono kuryę piątą, nasza komisya chciała dojść do reformy radykalniejszej i trwalszej.

Postanowiono więc przedewszystkiem przeprowadzić badania statystyczne. Jednakże różnica zdań co do równości i zabezpieczenia mniejszości narodowych sprawiły, że komisya z gotowym projektem jeszcze przyjść nie może. Rezultatem obrad jest jednak 1) Przeświadczenie, że reforma jest sprawą najważniejszą i bardzo pilną 2) że reforma może przyjść do skutku tylko na podstawie kompromisu. Teraz niema stronnictwa, któreby nie chciało reformy wyborczej (No nareszcie!), sprawozdawca więc prosi, aby Sejm uchwalił wniosek, który w poprzednim ustępie już podałem.

Po Głabińskim zabierali głos głównie Rusini, tudzież paru ze stronnictwa demokratów, dalszy ciąg zaś obrad odłożone do wtorku 25-go b. m. O tem, jakoteż o wrażeniu, jakie zrobiło sprawozdanie Głabińskiego, napiszę w liście następnym. Tu zaś wspomnę jeszcze tylko, że w zeszłym tygodniu bawił i tu we Lwowie minister Biliński. Robił on wszelkie możliwe posiedzenia, aby skłonić posłów polskich do zrzeczenia się budowy kanałów. Muszę otwarcie wyznać, że usiłowania Bilińskiego przejmują mnie wprost oburzeniem. Żeby minister Polak do tego stopnia potrafił działać na szkodę kraju, to dalibóg jest czemś niesłychanem. Prawica a szczególnie członkowie jej ze wschodu do wszelkich szacherech z rządem zawsze gotowi podobno nawet już ulegali i godzili się, ale inne kluby nie chciały od kanałów odstąpić, tak że Biliński odjechał z kwitkiem. Zdaje się też, że niedługo będzie musiał pożegnać się ze swoją teką. Mała szkoła, krótki żal.

Łączmy się, Bracia, w tawarzystwa rolnicze, handlowe i robotnicze!

Głos Niemca o zbrodni w Częstochowie.

Gazeta wiedeńska „Sonntagsblatt“ z dnia 23 listopada pisze o zbrodni w Częstochowie: Zbrodnia okropna: zakonnik, kapłan rabuje i morduje; zamordował swego brata, a z żoną tegoż miał stosunek miłosny. I to się dzieje w świętem miejscu, w klasztorze, w kościele, — w miejscu cudownem. A to miejsce cudowne jest narodową świętością dla wszystkich Polaków.

Gdyby jakiś szpieg z kryminału wszystkie te występki popełnił, poruszyłoby to każdego. Wszystko to popełnił zakonnik, kapłan. Jakto było możliwem?

Pojmujemy, że naród polski został poruszony do głębi, jak gdyby nań wielkie nieszczęście narodowe spadło. Sława ci polski narodzie, że występki ten pojmujesz, jako hańbę. Sława ci polski narodzie, że krzywdę wyrządzoną kościołowi, jako swoją krzywdę pojmujesz, bo jesteś prawym synem swej matki. Niegodziwiec ten wyszedł coprawda z ciebie, ale twoim nie był, jak nie był już synem Kościoła.

Ale jakże to jest możliwe, żeby taki wyrzutek mógł się tam dostać i swoje niedobre czyny tak długo ukrywać? Dalecy jesteśmy od tego, aby ową zbrodnię uniewinniać — sprawę tę trzeba sobie tłumaczyć psychologicznie. Nie szczedziliśmy trudów, aby u miarodajnych osób zasięgnąć wiarogodnych wiadomości. Na podstawie wiarogodnych informacyi możemy dać następujące wyjaśnienie:

Od dłuższego już czasu pracuje Rosya systematycznie nad tem, aby swoją własną zgniliznę wszczepić w polski naród. A pracuje podług planu, z góry obmyślonego. Jeżeli uda jej się naród polski moralnie zepsuć, straci on wtenczas wszystkie swoje ideały, przedewszystkiem zaś straci swoje ideały narodowe i religijne, a potem już siła, która zdołała się przez dziesiątki lat walki Rosyi opierać, będzie złamana. Na wszystkich możliwych polach, przedewszystkiem zaś na polu literatury, można było spostrzedz napady przeciwko narodowo-religijnej podstawie narodu polskiego. Niema się też co dziwić, jeżeli pod wpływem tej roboty znajdują się teraz dezterterzy i zdrajcy, którzy przechodzą do wrogiego obozu. Skargi na systematyczne moskiewskie zakusy były w ostatnim czasie na porządku dziennym. Jest przecież znamieniem rosyjskiej zgnilizny, że się kradnie i rabuje, gdzie się tylko da. W Rosyi uważa się zawsze każdego urzędnika za złodzieja i oszusta — i znawcy stosunków tamtejszych twierdzą, że prawie bez wyjątku ma się w tych twierdzeniach słuszność. Pomyślimy teraz, że ten nieszczęśliwiec Macoch przed wstąpieniem do klasztoru był pisarzem gminnym, a zatem urzędnikiem rosyjskim. Można więc przypuszczać, że nie stał on się dopiero w klasztorze złodziejem, lecz był nim już przedtem. Wielu nawet twierdzi, że on, aby móz kraść, wstąpił do klasztoru, gdyż wie każdy Polak i Rosyanin w Królestwie o tem, że w Częstochowie datki pieniężne wpływają obficie, a zatem i sposobności do złodziejstwa jest podostatkiem. Że tak jest naprawdę, mogą się powołać na jednego przeora z klasztorów w Krakowie, który mi opowiedział dwa takie wy-

padki, gdzie chodziło o podstępne wstąpienie do klasztoru.

Przypuszczenie takie potwierdza poniekąd i to, że pochwycony złodziej i morderca sam nawet oświadczył sędziemu śledczemu, że nigdy właściwie księdzem nie był — choć miał święcenia kapłańskie. Przyjął więc święcenia, bo widział w tem korzyść dla siebie. Ale choćby i takie przypuszczenia zostały uznane za bezpodstawne, to byłoby niegodziwem, aby wszystkich zakonników jasnogórskich uważać za zbrodniarzy i przestępców, jakto uczyniły obecnie pisma wrogie Kościołowi katolickiemu. Znajdują się tam jeszcze bogobojni księża, którzy starali się kilkakrotnie o to, aby stosunki rozluźnione naprawić. W tym celu robiono podania do rządu, aby zezwolił na reformę klasztoru. Ale te podania były zawsze bezskutecznymi. Nie potwierdzono nawet wyboru innego przeora, lecz narzucano zawsze tego samego. Zbytecznym byłoby nadmieniać, że rząd rosyjski nie oglądał się tu na zasady religijne, lecz kierował się motywami wyłącznie politycznymi.

Pomyślmy teraz nad tem, że 20 zakonników (nie 120, jak prasa wrogo usposobiona dla naszego Kościoła podała) przy wielkim ruchu, jaki panuje w Częstochowie, miało pracy aż do przesyty. Nic więc dziwnego, że u jednego lub drugiego zakonnika zobojetnienie w sprawach religijnych nastąpić mogło. Temu zaradzić mogłoby tylko bogoboje i święte życie.

Straszny ten wypadek oby posłużył ku temu, aby ci, co stoją na straży sławy Kościoła katolickiego, troskliwie usuwali z niego wszystko zło i, aby żaden niepowołany nie dostał się do przybytku świętości, bo nieprzyjaciele wiary naszej czuwają nieustannie, aby z każdego takiego wypadku puścić wodę na swój młyn. Dziś jeszcze lud katolicki nie wierzy wszystkim oszczerstwom, ale biada, gdyby wypadki takie podkopały zaufanie ludu.

Biada temu, z kogo zgorszenie pochodzi.

Bolesna sprawa.

Spółczesność się już nieco uspokoiła po wypadku w Częstochowie. Gazety podają wciąż rozmaite sprostowania rozmaitych baitek, które w sprawie tego wypadku krążyły po gazetach. Ale wszystkich plotek i wymysłów chyba nikt nie sprostuje.

Jak wielkie i uparte były nieraz plotki, na to dowód następujący: Wszystkie gazety podały z całą pewnością fakt, że z Rzymu nadeszła na Damazego Macocha klatwa większa; wiadomość ta była nader prawdopodobna; rząd rosyjski nawet zaprotestował przeciw tej klatwie; — ale teraz okazuje się, iż żadna wogóle z Rzymu klatwa nie nadeszła. — Macoch sam przez się popadł pod klatwę kościelną.

Dalsze wiadomości nie są liczne. — Do więzienia w Piotrkowie odstawiono z Częstochowy wszystkie te osoby, które są choćby jako-tako podejrzane o współudział w brodni.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych wysłał do Częstochowy w celu wszechstronnego zbadania sprawy naczelnika wydziału departamentu dla spraw duchownych Pietrowa.

W Częstochowie w toku śledztwa wzywano OO. Paulinów Piotra, Piusa i Romualda do biura policyj-

nego, gdzie okazywano im klejnoty, które Helena Macochowa złożyła była u swego szwagra w Szreniawie. Paulini nie mogli dać odpowiedzi, czy okazywane im przedmioty pochodzą z kaplicy jasnogórskiej.

Następnego dnia sędzia śledczy Bachtiarow, policmajster Czesnakow i komisarz Denisow badali w skarbcu klejnoty, które Helena Macochowa pozostawiła u szwagra swego w Szreniawie, czy nie pochodzą z kradzieży w skarbcu.

Generał-gubernator warszawski zażądał, aby mu podano spis członków delegatów biskupich, zarządzających klasztorom.

Generał-gubernator zatwierdził wybór ks. Welońskiego na przeora OO. Paulinów.

Rekolekcyje w klasztorze nie odbędą się. Redemptorysta ks. Łubieński wyjechał z Częstochowy.

Ks. Marnałowicz, ze zakonu OO. Jezuitów, odwiedził Macocha i rozmawiał z nim czas dłuższy.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego” donosi, że ostatnie śledztwo stwierdziło, iż niektóre klejnoty, znajdujące się w szkatułce, którą Macochowa dała do przechowania szwagrowi swemu w Szreniawie, pochodzą z kradzieży klejnotów na Jasnej Górze.

Delegat rosyjskiego ministerstwa wyznań, wysłany celem zbadania sprawy do Częstochowy, naczelnik departamentu wyznań obcych Pietrow, zwiedził cały klasztor, piwnice, oraz skarbiec, który opieczętował. Z polecenia prezesa ministrów rosyjskich Stołypina badał szczegółowo zarządzenia, wydane przez ks. biskupa Zdzitowieckiego. Pietrow zniósł te zarządzenia, wyrażając się o nich, że są nieprawne. Ks. biskup Zdzitowiecki opuścił klasztor i wyjechał do Warszawy, aby całą sprawę przedstawić generał-gubernatorowi. Pietrow wyjechał na konferencyę do gubernatora piotrkowskiego.

Dalej donoszą z Częstochowy: Komisarzom biskupim, zarządzającym klasztorom z polecenia biskupa ks. Zdzitowieckiego, Pietrow oświadczył, że działalności ich i obecności ich w klasztorze wcale nie uznaje. Wobec tego komisarze biskupi mają klasztor opuścić.

Przybył do Częstochowy gubernator piotrkowski, Jacewski, i po konferencyi z Pietrowem udał się do Petersbourga, gdzie ma przedstawić sprawę Stołypinowi i otrzymać od niego wskazówki co do dalszych zarządzeń rządu na Jasnej Górze.

Delegat ministerstwa Pietrow, kasyer powiatowy Dorofjew i naczelnik powiatowy sprawdzali księgi kasowe i przeliczyli pieniądze, których było kilka tysięcy rubli. Książki opieczętowano.

Z Piotrkowa donoszą: Nadeszła tu z Hamburga fotografia policyjna aresztowanego tam Załoga. Agent wydziału śledczego w Piotrkowie, znający Załoga, oświadczył stanowczo, że człowiek, którego fotografię przysłano, nie jest poszukiwanym przez policję Załogiem. (Ile w tem prawdy, nie wiadomo).

Z Krakowa donoszą: Do tutejszego sądu nadeszły pisma prokuratorvi i sądu w Piotrkowie, żądające podania szczegółów i treści zeznań Damazego Macocha i donoszące, że sąd piotrkowski postanowił w drodze dyplomatycznej żądać wydania Macocha.

Rozbiór Persyi?

Z różnych stron dochodzą wieści, że podział Persyi między Rosyę a Anglię jest już przez te państwa osobnym układem postanowiony. Anglia zabierze południową część, Rosya zaś północną część Persyi. —

Nie wiadomo, ile w tem prawdy, ale to nie ulega wątpliwości, że nienasycona nigdy Rosya od dawna już dążyła do zagarnięcia całej Persyi — lecz miała w tem trudności ze strony Anglii — aż prawdopodobnie teraz oba te mocarstwa zgodziły się na podział tego wielkiego kraju.

W tych dniach ogłoszono, że Anglia i Rosya porozumiały się co do wpływów swoich w Persyi, że podzieliły się tymi wpływami, i że Anglia przyznała Rosyi nad zatoką Perską jakieś ustępstwa.

W bieżącym tygodniu zaś rząd angielski ogłosił i oświadczył rządowi perskiemu, że żąda stanowczo, aby rząd perski w południowej części swego państwa zaprowadził porządek; jeżeli rząd perski tego w ciągu trzech miesięcy nie uczyni, będzie Anglia zniewolona ustanowić w tej części Persyi swą osobną władzę zarządzającą, złożoną z oficerów angielsko-indyjskich; koszta tej osobnej władzy angielskiej w Persyi południowej będą pokryte w danym razie z podwyższenia cel z granicy południowej Persyi; jeżeli powołanie wojsk perskich do przywracania porządku w południowej stronie Persyi okazało się niemożliwym, wtedy Anglia użyje do tego swoich wojsk z Indyi.

Tak oświadczył rząd angielski uroczystie rządowi perskiemu. A znaczy to mniej lub więcej tyle: Anglia ustanowi swoją władzę dla południowej Persyi, naśle tam z Indyi znaczną ilość swych wojsk, obejmie i zabierze całą połowę kraju i będzie zaprowadzać porządek, a potem będzie porządku pilnować na zawsze, nie wycofując się wcale już z Persyi. — W północnej części Persyi zrobi to samo pewnie Rosya, a Persya jako państwo niezależne przestanie istnieć.

Dzienniki niemieckie są bardzo zaniepokojone i oburzone na Anglię z powodu jej niedwuznacznej zapowiedzi, że zagarnia Persyę południową z całym pobrażem nad zatoką Perską; gazety te wzywają kanclerza Bethmanna-Hollwega, żeby zaprotestował przeciw rozbiorowi Persyi i rozpoczął politykę czynną przeciw tym zamiarom.

Jeżeli Anglia nie ustąpi, to zabór Persyi stać się może źródłem wielkich wojen w Europie.

(Persya jest przeszło 3 razy tak wielka jak państwo niemieckie; liczy tylko 10 milionów mieszkańców; pod względem wojskowym jest bardzo słaba.)

Co słyhać w świecie?

SPRAWY POLSKIE.

= (Święto pieśni polskiej.) We Lwowie zjechali się wszyscy wielcy muzycy polscy w liczbie około 100 osób dla obchodu rocznicy Chopina, największego muzyka polskiego. Z wybitnych naszych muzyków są tam: Paderewski, ks. prałat Surzyński, Zeleniński, Jachimecki, Rogowski, Poliński, Opiński i wielu innych.

AUSTRO-WEGRY.

= (Nowy nuncyusz we Wiedniu.) Wiedeńska „Reichspost“ donosi, że ks. Granito di Belmonte, nuncyusz papieski we Wiedniu, otrzyma niebawem kapelus kardynalski i opuści stanowisko nuncjusza. Nuncyuszem papieskim we Wiedniu zamianowany zostanie tym razem ksiądz niemiecki, opat ks. Brugger z opactwa Maria-Einsiedel w Szwajcarvi.

= (Zamieszki w Bośni.) Ze Serajewa nadchodzą wiadomości o poważnych zamieszkach chłopskich rolnych w Bośni. Naczelnik rządu bośniackiego wyjechał do okręgu Banialuka, aby ze wzburzonymi chłopami serbskimi rozpocząć rokowania. — U ministra wspólnego skarbu Buriana ujawiła się we Wiedniu deputacya mahometańskich właścicieli ziemskich w Bośni, którzy prosili ministra, by przy reformach rolnych w Bośni nie zostali wydani na łup chłopów. (Chłopi żądają ziemi z folwarków dla siebie; z ziemi dzierzawionej nie chcą płacić dzierżawy itd.)

RZYM.

= (Watykan a nowy rząd w Portugalii.) Stołica Apostolska ogłasza szereg zarzutów przeciw nowemu rządowi portugalskiemu, który dopuścił się gwałtów w dziedzinie prawa międzynarodowego. Przez 20 dni nie nadszedł do Watykanu ani jeden list wysłany w Lizbonie przez nuncjusza papieskiego. Listy były zatrzymywane przez rząd republikański. — Wobec tego postępu rządu portugalskiego, nuncyusz papieski w Lizbonie otrzyma na razie bezterminowy urlop a następnie zostanie odwołany. (Nuncyusz już z Portugalii wyjechał.)

ROSYA.

= Wydatki państwa, które ma Duma ochwalić, są między innymi takie: 91 milionów rubli tylko na oświatę ludową, 556 milionów na koleje i drogi, 485 milionów na wojsko, 113 milionów na marynarkę, 102 milionów rubli na sprawy rolnictwa i t. d.

= Ministrem spraw zagranicznych mianowany został Sasonow, dotychczasowy pomocnik Izwolskiego w temże ministerstwie.

BALKAN.

= (Choroba królewicza serbskiego.) W stanie zdrowia następcy tronu serbskiego ks. Aleksandra nastąpiło dalsze polepszenie, które z godziny na godzinę jest widoczniejsze. Profesor Chwostek wraca do Wiednia.

= (Także „republika“.) Z Bułgarii donoszą, że w mieście bułgarskiem Krakowa ogłoszono rzeczpospolitą. Prezydentem republiki został burmistrz miasta, a rządy spoczywają w rękach rady miejskiej. Jest rzeczą ciekawą, że rząd bułgarski nie wysłał wojska przeciw miastu, ale rozpoczął układy pokojowe z „republiką Krakowską“.

= Nowy rząd w Grecyi z Venizelosem na czele głosił w tych dniach, że wkrótce doprowadzi Grecyę do kwitującego stanu. Ale z parlamentem nie mógł sobie dać rady i poprosił króla o zwolnienie z urzędu. Tymczasem jednak doszło jeszcze do porozumienia się rządu i parlamentu czyli obecnie zgromadzenia narodowego. — W Grecyi są stosunki bardzo rozkołatane.

PORTUGALIA.

= (Odgłosy porewolucyjne.) Paryski „Temps“ donosi z Lizbony, że niezadowolenie wśród garnizonu wojskowego z rządów republikańskich jest bardzo wielkie. Przypuszczają, że w Lizbonie ogłoszona zostanie dyktatura czyli samorządna władza wojskowa na wzór dyktatury młodoturckiej w Konstantynopolu. — Lizboński dziennik urzędowy ogłasza dekret, zarządzający zupełną świeckość szkół. Także wydał rząd republikański w Portugalii kilka dekretów między innymi dekret znoszący wszelkie u-

stawy wyjątkowe. Także co do anarchistów. — Rząd angielski zaproponował mocarstwu w sprawie uznania nowego rządu portugalskiego postępowanie zgodne i jednoczesne. Krok rządu angielskiego prawdopodobnie będzie przychylnie przyjęty. Rząd niemiecki w zasadzie się na to zgodził. (To znaczy, że mocarstwa zgodnie wszystkie wraz uznają republikę portugalską, jeśli nowoobрани parlament portugalski ją potwierdzi.)

SZWAJCARYA.

= (Koniec mordercy.) Morderca Luccheni, który przed laty dwunastu zamordował był cesarzową austriacką Elżbietę, osadzony na dożywotnie więzienie, siedział w Genewie. W poniedziałek ostatni Luccheni popadł w szaleństwo; zawarto go do podziemnej celi, ale tam dnia 19 b. m. znaleziono go powieszzonego na pasku u okienka około godziny 6 wieczorem. Krótko przedtem słyszano go jeszcze śpiewającego.

ANGLIA.

= Joe Chamberlain, znany polityk angielski i minister kolonii, który wywołał był swego czasu wojnę z Burami, powraca podobno nanowo do wielkiej polityki angielskiej. Był on od dłuższego czasu chory tak, że nawet mówić nie mógł, ale pono teraz już całkiem wyzdrowiał.

= Król portugalski Manuel z matką swą Amelią przybył dnia 19 b. m. do portu angielskiego Plymouth, gdzie wysiedli na ląd, witani przez zastępcę króla angielskiego i różnych innych przedstawicieli. Następnie odjechali samochodem do zamku Woodnorton, gdzie mają stale mieszkać.

MONAKO.

= Księstwo Monako ma konstytucję! Monako jest sobie księstwem nad morzem w południowo-wschodniej Francji; liczy przeszło 15 tysięcy mieszkańców. Mieszkańcy niezadowoleni, grozili rewolucją, wobec czego panujący książę Albert nadał swemu państwu konstytucję. Tak przyszła zgoda i spokój; mieszkańcy oklaskiwali księcia przed jego pałacem.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Czytelnikowi z VII kl. gimn. Jeżeli Pan ma ukończoną 7 kl. gim., może Pan jako *externista* zdawać maturę w tym roku. Trzeba tylko przerobić materiał wyznaczony na kl. 8. Po przerebieniu tego materiału, musi się Pan poddać egzaminowi 8 kl., a po pomyślnym wyniku egzaminu może Pan dopiero siadać do matury. Położenie pańskie będzie gorsze od położenia uczniów publicznych, bo oni będą korzystali z ulg, do jakich uprawnia obecna reforma matury, a Pan, jako *externista*, z ulg tych korzystać nie może. Przed przystąpieniem do matury należy wnieść podanie do Rady szkolnej we Lwowie z prośbą o przypuszczenie do egzaminu dojrzałości i o wyznaczenie gimnazjum, w którym egzamin się odbędzie. Taką maturyczną wyznaczy Panu Dyrekcyja gimnazjum i o wniesieniu podania pouczy.

Panu Antoniemu M. w Chorośnicy. Pytanie: Jak się starać o pozwolenie na noszenie broni?

Odpowiedź: Należy udać się osobiście do starostwa i komisarzowi wyłuszczyć powody, dla

których się chce nosić broń palną. Następnie trzeba udowodnić swoją pełnoletność i uiścić 2 korony na stempel. Jeśliby Pan chciał polować i w tym celu starał się o broń myśliwską, należy przedłożyć kartę myśliwską i wykazać się własnością polowania (do jakiego starostwa należy obszar polowania?)

PORADNIK LEKARSKI.

St. K. Ani jedna, ani druga gałązka nie pochodzi z rdestu. Są dwa rodzaje tej roślinki. Rdest ptasi, nazywany także sporyszem lub podróżnikiem, rośnie przy drogach, płotach, na polach i pastwiskach, a napewno i u Was przed domem koło wydeptanej ścieżki. Cała roślina leży na ziemi i wypuszcza długie nieraz do ½ metra, również na ziemi leżące kolankowate gałązki. Liście ma lancetowate a mulutkie kwiatki w kątach liści. Drugi gatunek t. zw. Rdest wężownik jest znacznie grubszy i rośnie prosto a łatwo można go poznać po tem, że łodyga jest brunatno lub czerwono zabarwiona. W celach leczniczych używa się głównie rdestu ptasiego, który, jak jeszcze raz powtarzamy, z pewnością rośnie tuż przed domem. — Na owo cierpięcie rąk, bez zbadania, nie wiele możemy poradzić. Próbujeć kąpać w sianie.

J. S. Na owe bolące kolana robić ciepłe okłady z koniczyzny tak jakeśmy to dawniej opisali. Na inne wewnętrzne dolegliwości i bóle reumatyczne pić herbatkę ze strączków z fasoli i skrzyptu przez czas dłuższy.

Przemyśl. Aby mieć cerę ładną, należy przede wszystkim unikać trunków, mięsa i potraw ostrych. Zamiast herbaty pić ziółka z bratków. Używać mało tłuszczów. Uważać bardzo na dobre trawienie. Zmywać twarz wodą deszczową, w której moczo no kwiat siarkowy (25 gramów na litr) lub herbatką z bzu z paru łyżkami spirytusu, gliceryny i kwiatu siarkowego. Na porost brody i wąsów zalecaliśmy już raz środek bardzo skuteczny t. j. cierpliwość.

Tyrol. Co do leczenia wodą w celach zahartowania, to tylko po zbadaniu może orzec lekarz, czy ta kuracya, zwłaszcza przy tak częstych katarach piersiowych byłaby wskazana. Możemy jednak bardzo polecić na wzmocnienie dróg oddechowych herbatkę z babki i skrzyptu (plantago lanc. i equisetum).

R. S. Cieszy nas bardzo, że nasze porady tak często pomagają. Zdrowie to skarb największy, a gdy podupadnie, to mamy wokoło mnóstwo lekarstw, po które tylko sięgnąć należy. Tuż pod program zasiała Opatrzność rdest, babkę, podbiał, jakby umyślnie na tak częste choroby płucne, wywołujące się w izbch ciasnych, zadusznych. Nieco dalej rośnie rumianek, tak skuteczny w kurczach i bólach, bratki na zepsutą krew i t. d. i t. d. Obecnie z nastaniem zimy, kiedy to o ziółka tak trudno, podawać będziemy środki inne, n. p. ze świata mineralnego, również bardzo skuteczne a tak bardzo dotychczas zaniedbane.

W celu rozszerzenia wiadomości o tych tanich a skutecznych środkach leczniczych, wydaje właśnie Redakcyja „Prawdy“ „Lekarza domowego“, które dziełko napisał Dr. St. Breyer z Krakowa.

„Lekarz domowy“ będzie skończony z upływem bieżącego roku. Zawierać zaś będzie liczne obrazki.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 30-go października: Marcela i Zenobii. — Poniedziałek, 31-go: Lucyli m. i Antonina. — Wtorek, 1-go listopada: Wszystkich Świętych; Juliany. — Środa, 2-go: Dzień Zaduszny; Wiktoryna. — Czwartek, 3-go: Huberta b. i Sylwii wdowy. — Piątek, 4-go: Karola b. i Modesty p. — Sobota, 5-go: Zacharysza i Elżbiety. — Długość dnia: 9 godz. i 23 min. — Nów: 2-go listopada o godzinie 6 rano.

* **Spis ludności i bydła.** Urzędowa „Gazeta Lwowska“ ogłasza: „W myśl ogłoszonego rozporządzenia ministerstwa rolnictwa przeprowadzi się przy sposobności ogólnego spisu ludności, także spis bydła według stanu z 31 grudnia 1910. Ponieważ dokładną znajomość stanu bydła uważać należy za pierwszą i nieodzowną podstawę dla właściwego i celowego traktowania wszystkich kwestyi, odnoszących się do chowu bydła, zużytkowania bydła i zaopatrywania w mięso znaczniejszych środowisk konsumcyjnych, przeto ministerstwo rolnictwa przywiązuje szczególniejszą wagę do jak najdokładniejszego i najstarszemu przeprowadzenia przyszłego spisu bydła. Stosując się do wydanego w tej mierze reskryptu ministerstwa rolnictwa z dnia 8 b. m. namiestnictwo zobowiązało wszystkich starostów w kraju rozporządzeniem z dnia 15 b. m., aby w drodze obwieszczeń w dziennikach urzędowych, ewentualnie miejscowych, podczas roków urzędowych, oraz przy każdej nadarzającej się sposobności zechcieli pouczać ludność we wszelki sposób, że dokładnie i zupełnie podanie dat o stanie bydła leży przedewszystkiem w interesie własnym posiadaczy bydła i że w żadnym razie, czego niestety obawiają się często, nie pociągnie to za sobą podwyższenia w opodatkowaniu“. — Zaznaczyć należy, że ten spis bydła przy sposobności spisu ludności jest zawsze dokonywany i nie ma wspólnego z „narodowościowym“ katastrem bydła, o którym w ostatnich czasach u nas tak głośno z powodu rozdziału subwencji tytułem odszkodowania za traktaty bałkańskie mówiono. Doniosłe znaczenie ma spis ludności (czyli konskrypcya), zwłaszcza tam, gdzie mieszkają dwie narodowości razem, jak to właśnie jest u nas we wschodniej Galicji. Należy więc komisarzom podać przy spisie: narodowość polską, religię rzymsko-katolicką. Trzeba dlatego tak wyraźnie to zaznaczać, aby nie wpisał Polaka jako Rusina. Rusini bowiem agitują po wsiach, aby Polacy podawali się jako Rusini, a przecież niepowinniśmy stracić ani jednej duszy polskiej na rzecz obecnych wrogów-Rusinów. Spis taki rozstrzyga o wszystkim: o szkołach, o urzędach, o języku, o wyborach do sejmu i parlamentu. Spis taki decyduje przy rozdziale korzyści z ustaw i swobód obywatelskich między poszczególne narodowości.

* **Zniżenie cen cukru.** Przed kilkoma dniami spadła cena cukru o 11½ korony na stu kilogramach, doznała więc redukcji, jakiej nie było już oddawna.

Komitet austriackiego kartelu rafinerji oddał do wolnej sprzedaży 7 procent ogólnego kontyngentu i naznaczył cenę za 100 kilogramów cukru twardego na 71 do 72 koron. W handlu detalicznym kilogram cukru, uwzględniając już fracht i inne koszty, powinien więc kosztować około 76 halerzy, czyli funt 38 halerzy. Przyczyną tej zniżki jest nietylko dobry sprzęt buraków cukrowych w tym roku, lecz, jak się zdaje, także nowa manipulacja spekulacyjna.

* **Przejechanie.** Woźnica Wojciech Ziolo najeżdżał w ulicy Bosackiej w Krakowie wozem ciężarowym na 6-letnią dziewczynkę Gizelę Poper. Przejechana odniosła bardzo ciężkie obrażenia na całym ciele i doznała wstrząśnienia mózgu. Ziolo tłumaczył się na policyj, że dziewczynka sama wpadła pod wóz a on nie zauważył tego z powodu mroku. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło przejechaną i odwiozło ją w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza.

* **Znowu świętokradztwo.** Kościół w Pleszowie pod Krakowem stał się w dniu 17 b. m. widownią zbrodni świętokradztwa: z obrazu Matki Boskiej skradzione zostały korale, zawieszane jako votum, wartości 800 koron. Energiczne dochodzenia, które natychmiast podjął żandarm tamtejszy p. Toporowski, zostały tegoż samego dnia uwieńczone rezultatem. Sprawczynią kradzieży okazała się służąca organisty, Bronisława Czernekówna, która chciała sobie w ten sposób przysporzyć posagu, mając wyjść za mąż. Energiczny i bystry żandarm po przyznaniu się złodziejki, wykrył skradzione korale na strychu w domu organisty i wręczył je z powrotem księdzu proboszczowi Wąsikowi. Służąca została odstawiona do więzienia.

* **Pod kołami pociągu.** Na stacji kolejowej w Trzebini wpadł pod koła przejeżdżającego pociągu 28-letni szyber Zygmunt Grwidala, skutkiem czego odniósł śmiertelne rany na głowie i piersiach. Nieszczęśliwego przewieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie nazytuz zmarł. Grwidala osierocił żonę, którą zaślubił zaledwie przed dwoma miesiącami.

* **Samobójstwo żołnierza.** Z Wadowic donoszą nam: Kapral 56 pułku piechoty 10 kompanii, niejaki Jaksa, rodem z Żywca, w obawie kary za drobne przekroczenie służbowe przy zaprowadzaniu warty przed prochownią, odebrał sobie w koszarach życie wystrzałem z karabinu służbowego.

* **Nielada operator.** Niezwykle zaiste operacyi dokonał sam na sobie Wiktor Adam, magazynier w Szczakowej, cierpiący na przepuklinę. Oto w przystępie szalu przeciął sobie brzuch, następnie część wypadniętych jelit odciął brzytwą, a ranę zaszył zwykłą nitką. W stanie bardzo niebezpiecznym przewieziono Adama z Szczakowej do Krakowa. Pogotowie ratunkowe, zawezwane na dworzec kolejowy, odwiozło chorego do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych, gdzie lekarze natychmiast przystąpili do operacyi. Adamowi grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

* **Ostrożnie z naftą.** W domu przy ulicy Kordeckiego we Lwowie 23-letnia Katarzyna Wolska podpałała drzewo w piecu zapomocą nafty. Tymczasem nafta eksplodowała, przyczem Wolska doznała dotkliwych poparzeń. Poparzoną zaopiekowało się pogotowie towarzystwa ratunkowego, które odstawilo ją do szpitala.

CÓRA PIASTÓW.

Żona Władysława Jagielly, królowa Jadwiga, jako też i siostra króla Aleksandra Olgierdówna, żona Ziemowita IV, księcia mazowieckiego (niedoszłego króla polskiego i męża Jadwigi), usilnie nad tem pracowały, aby łagodzić zatargi polityczne i aby nie doszło do wojny z Krzyżakami, choć powody do niej wciąż się mnożyły.

Królowa Jadwiga na parę lat przed śmiercią mówiła:

— Wstrzymać zdołam za życia mego wojnę srogą, która grozi Krzyżakom tak za obecne, jak i za dawne krzywdy Polsce wyrządzone, ale po mej śmierci niech wiedzą teutońscy orężni mnisi, że ze sprawiedliwych wyroków Bożych, czekają ich ciężkie kłęski.

Były to prorocze słowa naszej świętobliwej pani.

Pokojowe usposobienie dwóch niewiast, szczerze przez Jagiellę umiłowanych, a wielce szanowanych przez Krzyżaków, wstrzymywało przez pewien czas wojnę pomiędzy Polską a Zakonem, tembardziej, że i mistrz krzyżacki Konrad Jungingen do wojny nie dążył; ale gdy szlachetna Jadwiga umarła, a po śmierci spokojnego Konrada nastąpił brat jego, wojowniczy Ulryk Jungingen, który przybrał odrazu postawę wyzywająco-zaczepną, musiało dojść do ciężkiej krwawej przeprawy.

Pamiętna bitwa pod Grunwaldem i Tannenbergiem, 15-go lipca 1410 roku była dla Polski dniem zwycięstwa i tryumfu, utrwaliła jej przewagę na Wschodzie i podniosła ją do rzędu potęg wysoko szanowanych w Europie.

Znaczenie bitwy grunwaldzkiej było wielkie, można powiedzieć olbrzymie, nie rozmiarami kłęski krzyżackiej, nie liczbą poległych i wziętych do niewoli Krzyżaków, lecz tem, że budzące się do życia nowe siły odniosły zwycięstwo nad organizacją średniowieczną; tuć pod ciosami polskich szabel i litewskich sulic padało sławne średniowieczne rycerstwo, rozsynywała się w gruzy najpotężniejsza warownia germanizmu na Wschodzie, materyalna siła Zakonu została nazawsze złamaną; następował początek nowej epoki: tryumfu kultury polskiej.

Bitwa grunwaldzka, obusznie opisywana przez historyków, stanowi zajmującą kartę w naszych dziejach, kartę naszej chwały.

Oderwijmy się nieco myślą od tych walk krwawych i wrzawy wojennej, a zajrzyjmy do siedzib i rodzin naszych zwycięzców.

Mazowiecka wieś Wiskitki, ulubione miejsce pobytu książąt mazowieckich, obchodziła wielką uroczystość: witała króla zwycięzcę Władysława Jagiellę, który, wracając z bitwy grunwaldzkiej, zatrzymał się ze swym orszakem w książęcym dworcu tak dla odwiedzenia milej mu zawsze siostry, Aleksandry Ziemowitowej i jej dzieci, jakoteż i dla łowów na grubego zwierza, które zawsze się świetnie tu udawały.

Gęste lasy, knieje i puszcze, otaczające książęcą siedzibę, przepelnione były zwierzem, zwłaszcza tury, żubry i niedźwiedzie były dla myśliwców wielką przynętą.

Król Litwin, choć miał serce gołobie, lubił je-

dnak patrzeć na padającego mieszkańca puszczy, zwłaszcza własną ręką ugodzonego; łowy były dlań przyjemną zabawą.

Cztery dni orszak królewski przepędził w Wiskitkach. Król nie mógł się dość nacieszyć dziećmi swej siostry, kochał je tak jak swoje własne, szczególnie zaś Cymbarkę czyli Cecylię, z którą najdłużej i najczęściej rozmawiał. Było to dziewczę cudnej urody, a choć również pięknymi były i siostry jej: Ofka i Anna, Cymbarka jednak wyróżniała się z pośród rodzeństwa tem, że była bardzo śmiała, odważna i zdumiewająco silna. Mało który z mężczyzn siłaczy mógł jej dorównać: kruszyła w palcach monety, łamała podkowy, zwijala w trąbkę żelazne tasaki i t. p. a polowała, jak zawołany myśliwiec. Ileż to zwierza padło z jej ręki?... jakież to na łowach odnosiła tryumfy?...

Nieieden rycerz spoglądał z lubością na uroczą dziewczewę, niejednemu przychodziła myśl zaślubienia mazowieckiej księżniczki, ale rodzice dumni z córki, o świetnym losie dla niej marzyli, a i król Jagiello mówił:

— Cymbarkę ja sam wyswatam, sam wydam ją za męż, musi zajaśnieć i zająć odpowiednie stanowisko; niechno tylko przyjedzie do mnie do Krakowa, niech ją świat zobaczy, a wkrótce wyprawimy wesela.

I spoglądał pieściwie na ukochaną siostrzenicę.

— Urodziwa dziewczyna, czarujące ma liczko... a ta jej siła!... ta siła!... — mówił ze szczerem zachwytem.

Odjechał król Jagiello, ale pobyt jego pozostał na długo w pamięci mieszkańców Wiskitek i całej okolicy.

Najczęściej może myślała o nim Cymbarka.

Urodzona nad Wisłą, wśród szumu wielkich borów, pokrywających wówczas większą część Mazowsza, wśród polskich niw i łąk, kochała całym sercem swoją ziemię, swoje wody, swoje niebo, kochała drzewa i kwiaty, sama piękna jak kwiat, kochała wszystko i wszystkich, nie tęskniąc do wielkich dworów, ale słowa dobrego wuja nieraz jej na myśl przychodziły: to ją cieszyły, to niepokoiły... niepewna była swej przyszłości, a ileż to razy królownom i księżniczkom walke z sercem staczać trzeba było?... Ileż to razy przymusowem małżeństwem niweczono marzenia i sny złote kochającego dziewczęcia?... Wiedziała o tem Cymbarka i tego się obawiała...

Wszakże rodzony jej wuj, dobry, szlachetny, król Władysław tak niechętnie i niemile był przez Jadwigę na męża przyjęty, taką ofiarą było jej z nim małżeństwo, bo się dlań ukochanego Wilhelma wyrzec musiała...

O podróży do Krakowa mówiono nieraz na dworze rycerskiego ojca Cymbarki — Ziemowita, zwanego zdrobniale Siemkiem, Siemaszkiem, Ziemaszkiem księciem na Płocku, Mławie, Sochaczewie, Gostyniu i Płońsku, który razem z Jagiellą walczył z Krzyżakami pod Grunwaldem, poczyniono już nawet pewne do tej podróży przygotowania, ale należało czekać, aż król da jakąś wiadomość i do siebie zaprosi.

Upływał tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem, a króla jeszcze w Krakowie nie było, on do piero po piętnastu miesiącach od dnia zwycięstwa

wszedł jako tryumfator do swej stolicy dopiero 25 listopada 1411 roku powitał go stary gród królewski.

Jagiello wszedł do Krakowa w sposób niezwykły: nie jako zwycięzca, ale jako pątnik, jak skruszony pokutnik, gdyż całą chwałę z pod Grunwaldu przypisywał nie sobie, lecz pomocy sił nieziemskich, pomocy Boga.

Szedł pieszo kilka mil przed Krakowem, z zameczka niepołomickiego, a poprzedzała go liczna procesya duchowieństwa, rycerstwa i ludu; śpiewano najstarszą i najszanowniejszą pieśń: „Bogarodzico“ a przed królem niesiono chorągwie i sztandary na Krzyżakach zdobyte. Król wstąpił po drodze do kościołów na Kazimierzu i na Skalce, wreszcie wszedłszy do katedry wawelskiej, padł na kolana przed wielkim ołtarzem i wówczas zaśpiewano radosne „Te Deum.“ Modły i różne uroczystości religijne odbywały się jednocześnie w wielu miastach polskich; cały kraj pełen był radości i wesela.

Po uroczystościach religijnych następowały świeckie. Rodzice Cymbarki otrzymali zaproszenie od króla na wspaniałe uroczystości i wielkie festyny, mające się obchodzić w Krakowie dla uczczenia i upamiętnienia świetnego zwycięstwa nad Krzyżakami.

Przybył więc do stolicy książę Ziemowit z rodziną, z różnych stron zjeżdżali się też zaproszeni goście, między którymi widać było najznakomitszych dygnitarzy i dostojników. Sława Jagielly i chęć poznania go zwabiły niejednego władcę; jednym ze znakomitszych gości był Ernest, książę raskuski, władca Tyrolu, Styryi i Karyntyi, przewany Żelaznym, dla wielkiej mocy i siły fizycznej.

Turnieje i różne zabawy odbywały się codziennie, goście Jagielly ciągle spotykali się ze sobą na Wawelu, zaznajamiano się, zbliżano; wówczas to Ernest, poznawszy bliżej Cymbarkę, zachwycony jej niepospolitą urodą i niezwykłą w białogłowie siłą, zakochał się w niej, a pozyskawszy wzajemność, zapragnął ją poślubić. O rękę jej prosił króla, gdyż wiadomem było, iż król miał wydać siostrzenicę za męża. Jagiello zgodził się na małżeństwo Ernesta z Cymbarką i nawet szczerze się cieszył; rycerski książę przypadł mu do serca, a i względy polityczne odegrały tu niemałą rolę. Dla Cymbarki było to świetne małżeństwo, przedstawiało widoki na przyszłość.

Dobry wuj, dotrzymując obietnicy, suto obdarzył siostrzenicę i wyprawił jej huczne wesele.

Cesarz Zygmunt, szwagier Jagielly (mąż Maryi, siostry Jadwigi) bardzo był z tego małżeństwa niezadowolony, intrgował nawet, aby nie doszło do skutku, ale napróżno.

Sprzyjając Krzyżakom, był w ciągłej niezgodzie i z królem polskim i z książętami austriackimi, zbliżenie się Jagielly z Ernestem było mu nie na rękę, psuło szyki i plany. Godność cesarska, jaka na niego spadła 20 września 1410 roku imponowała tylko pozornie, a w istocie siły jego były słabe.

Jagiello dla bezpieczeństwa nowożeńców polecił Piotrowi Szafrancowi odprowadzić ich do austriackiego miasta Neustadtu w 600 konnych rycerzy.

Tam to Ernest i brat jego Fryderyk wystawili dokument, w którym oświadczyli wyraźnie... „że z królem polskim Władysławem Jagiellą i z bratem jego Witoldem zawarli przymierze i przvzekli nie

opuścić ich w żadnem niebezpieczeństwie, dzielić z nimi dobrą i złą dolę, wspierać przeciw nieprzyjaciolom, a w razie jakiegoś najazdu na Polskę, wspomagać ze wszystkich sił i z całą szczerością“... Zwycięstwo grunwaldzkie uczyniło Cymbarkę księżną raskuską; była ona w swej nowej ojczyźnie kochaną i szanowaną, mimo to tęskniła do swej rodziny, do swej ziemi.

Podziwiając piękne krajobrazy Tyrolu, myślała o mazowieckich borach, które nad jej kolebką szumiały, o łąkach zbożowych, które ją wykarmiły, darząc krasą i siłą. Z czasem wspomnienia się zacierały, myśli inny przybrały kierunek; żona Ernesta miała dziewięcioro dzieci, około nich myśl jej krążyła, marzyła o przyszłości swego potomstwa. Wkrótce najstarszy syn jej Fryderyk I został cesarzem niemieckim, a wnukiem jej był cesarz Maksymilian I.

Nasza wytworna i urodziwa rodaczka wyróżniła się wdziękiem wśród najdystyngowańszych niewiast niemieckich, żony i córki królów i książąt wyglądały przy niej jak poddanki.

Córa Piastów i Jagiellonów „Zimburga von Masovien“, jak ją w jej ojczyźnie nazywano, miała piękną postawę i szlachetne ruchy.

Postać jej z bronzu odlana, a mieszcząca się w korowodzie żałobnym, otaczającym wspaniałe grobowiec cesarza Maksymiliana w kościele Franciszkanów, do dziś w Insbrucku zwraca powszechną uwagę.

ŻARTY.

NIE ZNA SIEBIE.

- Jak się nazywasz? — zapytał sędzia oszusta.
- Nie wiem, panie.
- Jak to nie wiesz?
- Oto widzi pan sędzia: ja jestem z bliźniąt; bo urodziło się nas dwóch i przy chrzcie dano nam imiona Piotr i Paweł; ale jak nas nieśli z kościoła, był wielki mróz i jeden z nas zmarł; a ponieważ nie wiem, czy to ja zmarłem, czy mój brat, dlatego nie wiem, czy jestem Piotr czy Paweł.

REKAWICZKA.

Szykowny Janek (w tym jasnym paltoście) wrócił w tych dniach do domu z podbitym okiem.

— Bój się Boga, człowieku, kto cię tak urządził? — pyta przyjaciel.

— Et! głupstwo, to ten mały Brykalski rzucił mi przy bilardzie przez nieostrożność rękawiczkę w twarz...

— I taki znak pozostawiła mała rękawiczka?

— A bo... w niej była ręka!

W SZKOLE.

Nauzyciel: Ile wojen prowadziły Niemcy w XVIII wieku.

Uczeń: Sześć.

Nauzyciel: Wylicz je.

Uczeń: Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć.

* **Podgrodzie.** Mieszkańcy Podgrodzia mieli dnia 23 października piękną uroczystość. Za staraniem ks. K. Dziurzyckiego z Dębicy dokonano w tym dniu uroczystego otwarcia czytelni Towarzystwa Oświaty ludowej przy Kółku rolniczym. O godz. 10 rano odprawił ks. Dziurzycki w miejscowej kaplicy Mszę św., po której wygłosił okolicznościowe kazanie do licznie zebranego ludu o korzyściach z czytelni. Po kazaniu udał się lud ze śpiewem „Serdeczna Matko” do szkoły, gdzie po dokonaniu przez ks. Dziurzyckiego poświęcenia czytelni, przemówił do ludu prof. Radomski z Dębicy, tłumacząc korzyści z czytelni i Kółka rolniczego, oraz wskazując jak winni korzystać członkowie z tych instytucji. Po odśpiewaniu przez dzieci szkolne pod kierownictwem miejscowego kierownika szkoły p. Fr. Moronia kilku pieśni patryotycznych, wypożyczył p. kierownik nadesłane przez T. O. L. książki między zgromadzony lud. Nakoniec wdzięczni właścianie wyrazili swym przewodnikom serdeczne podziękowanie za troskliwość koło ich dobra. Jest nadzieja, że czytelnia będzie się znakomicie rozwijała, podobnie, jak się rozwija Kółko rolnicze wobec dobrych chęci ludu i troskliwości nauczyciela.

* **Z Zapalowa** piszą nam: Dzisiaj zamierzam z Szan. Czytelnikami naszej kochanej gazety „Prawdy” podzielić się radością, jaka ogarnia nas mieszkańców Zapalowa. Do roku 1909 można było Zapalów zaliczyć do wsi bardzo nisko położonych pod względem oświaty. Lecz z rokiem 1909 zupełnie się nasze stosunki zmieniły. Znalazło się dwóch bardzo uczciwych ludzi: p. Olejarz Szcz., p. Piłiszko Bl., którzy postanowili zaprowadzić ład w naszej wsi. Pierwszym ich krokiem było postaranie się w T. S. L. w Jarosławiu o założenie czytelni. Dziś już pożyczają i czytają właścianie książki, z których wielkie odnoszą korzyści. Dzięki zaś dobrym chęciom p. Dr. Gawlika, odbył się odczyt o rocznicy grunwaldzkiej, który wielkie wywarł wrażenie na naszych właścianach. Zachęceni więc postarali się o kasę Reiffeisena, dzięki której zaspakajają materialne potrzeby. Nie mając odpowiedniego lokalu, rozpoczęto budowę domu na kasę i czytelnię, zarówno i na sklep Kółka rolniczego. Jestto prawdziwa radość widzieć wieś, zamieszkałą w równej części przez Rusinów, podnoszącą się pod względem moralnym i materialnym. Nadmienić muszę, że bardzo wiele dobrego zrobiło zmniejszenie ilości szynków w Zapalowie: z czterech, pozostał tylko jeden. Ludzie, którzy przesiadywali w karczmie, będą teraz chodzili do czytelni; nie będą kupowali u żyda, który ich darł — bo będą mieli swoje Kółko rolnicze. Józef Mazlarski.

* **Kradzież weksla na 3000 koron.** Ośmnastoletni huchalter sklepowy w Tarnowie, Szymon Rosenblum, skradł pozostawiony na swem biurku weksel na 3000 koron, zaopatrzony podpisami kupców Rapoporta i Bernsteina. Rosenblum zabrał weksel i podniósł gotówkę w jednym z banków, w którym wymienieni kupcy mieli otwarty kredyt, poczem zbiegł z Tarnowa. Kupcy zarządzili pościg; pokazało się, że Rosenblum miał współników. Głównego sprawcę aresztowano w Boguminie; w Krakowie zaś przytrzymał obu współników, Lejzora Kleimana i Lajbę Feldmanna. Obaj spacerowali po Kazimierzu; przy Kleimanie znaleziono jeszcze kwotę 2000 koron. Aresztowani wypierają się

udziału w kradzieży wekslu. Tak Rosenblum jak dwaj współnicy będą odstawieni do Tarnowa.

* **Wyrodna matka.** Jakaś wyrodna matka, na razie niewyśledzona, rzuciła 20 b. m. do głębokiej fosi, napelnionej wodą obok Sanu za drewnianym mostem — swego synka około dwuletniego. Na krzyk i płacz maleństwa zbiegły się, obok bawiące się dzieci, ale żadne z nich nie odważyło się pospieszyć na ratunek. Na szczęście przechodził niedaleko listowy Szullim. Dzielny ten człowiek ujrawszy dziecko w topieli, wskoczył natychmiast po par w wodę i dziecko już na pół żywe wyratował.

* **Kto dostaje koncesye szynkarskie?** Z Sanoka donoszą, że w powiecie sanockim na 172 koncesyi szynkarskich żydzi otrzymali 131 koncesyi. W rełach polskich zostanie zaledwie 20 koncesyi, a 20 otrzymali Rusini. W samym Sanoku będzie na przyszłość 21 żydowskich szynków, a chrześcijańskich tylko — 1. W Bukowsku nie otrzymał koncesyi ani jeden chrześcijanin.

* **Znowu podrzutek.** Straż akcyzowa z rogatką Gródeckiej we Lwowie odstawiła 20 b. m. sześciolatniego chłopaka Jana Steckiego, który od rana oczekiwał na swą matkę. Chłopczyna nie umie podać, skąd pochodzi, opowiada tylko, że matka przyprowadziła go do miasta i kazała czekać na siebie, mówiąc, że zaraz powróci. Policya oddała chłopca w tymczasową opiekę komisaryatu dziecinicy II.

* **Zwłoki w piwnicy.** W piwnicy jednego domu we Lwowie znaleziono leżące na słomie zwłoki jakiejś kobiety. Na miejsce przybył komisarz dzielnicowy p. Szeremeta z lekarzem drem Wernickim, który stwierdził śmierć naturalną, prawdopodobnie na udar serca. Domownicy poznali w zmarłej niejaką Julię, posługaczkę, którą często widywano pijaną. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

* **Strach przed szubienicą.** W więzieniu śledczym we Lwowie usiłował odebrać sobie życie Grzegorz Przyszlak, wiezień, skazany za zbrodnie rabunkowe morderstwa na karę śmierci. Przyszlak, korzystając ze snu współwięźniów, oblał się naftą i podpalił. Kiedy płomienie objęły ciało, Przyszlak zaczął krzyczeć i zbudził współwięźniów, którzy pospieszyli na ratunek i ogień stłumili. Ciężko poparzonego w stanie groźnym odwieziono do szpitala wieziennego. Przyszlak przed kilku miesiącami został skazany na karę śmierci za to, że zadusił 11-letniego chłopaka, zrabował mu 10 kor., a następnie martwe zwłoki powiesił. W sądzie karnym odbyła się 2 raz rozprawa przeciw niemu, zakończona oba razy wyrokiem skazującym go na śmierć. Po drugim wyroku obrona skazanego wniosła znów zażalenie nieważności, wobec czego akty sprawy odesłano do Wiednia. Przyszlak zaś pozostawał nadal w więzieniu śledczym. Nie czekając wyniku zażalenia, Przyszlak targnął się sam na swe życie.

* **Okropna niespodzianka.** Osobliwa przygoda spotkała w tych dniach w jednym z miast węgierskich powracającego z podróży rotmistrza kawaleryi i jego żonę. Przyjechawszy nocnym pociągiem udali się do swego mieszkania. Rotmistrz zatrzymał się na chwilę aby zapłacić doróżkarza, pani poszła naprzód. Gdy otworzyła drzwi mieszkania, wydała przeraźliwy krzyk, cofnęła się i padła zemdlna w ramiona nadbiegającego męża. Widok, jaki się ukazał jej oczom, mógł zaiste wywołać prze-

rażenie. Ujrzała bowiem na środku pokoju katalak oświetlony świecami, a w trumnie zwłoki starej kobiety! Dziwny ten wypadek znalazł też osobliwe wytłómaczenie: właścicielowi domu umarła żona. W mniemaniu, że rotmistrz dopiero za kilka dni powróci, gospodarz kazał zwłoki wystawić w mieszkaniu rotmistrza, do którego to mieszkania posiadał klucze, a które sąsiadowało z jego własnym. Rotmistrz z żoną przenieśli się do hotelu i wnieśli przeciw gospodarzowi skargę o naruszenie w posiadaniu. Nie ulega wątpliwości, że sąd wymierzy dotkliwą karę bezwzględnemu kamienicznikowi.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 3 parobków do krów, 6 fernali żonaty, 2 fernali na ordynaryę, 1 pisarza na ordynaryę, 2 czeladników stolarskich, 2 czeladników szewskich, 2 czeladników introligatorskich, 1 dziewczynę do sprzątnia, 1 lokaja, 1 służącą, 1 ucznia do szewca, 2 uczni do stolarza, 1 ucznia do introligatora, 1 ucznia do elektrotechnika.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poszukuje: 12 dziewcząt, 4 parobków do koni, 1 kucharkę, 5 fernali, 2 połowych na ordynaryę.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 2 pisarzy gosp., 2 parobków do koni, 4 fernali, 2 pastuchów do bydła, 1 stróża do dworu, 2 dziewczyny do krowiarni, 1 ogrodniczka, 1 czeladnika do kowala, 1 czeladnika do stolarza, 1 chłopaka do furmana, 1 pokojową, 1 chłopaka do kredeńsu, 1 ucznia do kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 gospodarza, 1 stróża nocnego, 2 czeladników do kowala, 2 czeladników do stolarza, 1 kolodzieja, 1 stelmacha, 1 lokaja, 1 pokojówkę, 1 ucznia do piekarza, 1 ucznia do malarza, 1 ucznia do kominarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 1 karbownika, 4 parobków, 3 dziewczyny folwarczne, 1 ogrodniczka, 1 klucznice, 3 kucharki, 2 pokojowe, 1 praczkę.

Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach poszukuje: 1 parobka do koni.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 1 kowala egz. palacz.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnika do stelmacha, 1 czeladnika do masarza.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 4 czeladników szewskich, 40 kucharek, 20 pokojówek, 20 mianiek, 1 ucznia do fryzjera, 1 ucznia do piekarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 kapelusznika, 1 fryzjera, 7 malarzy pokojowych, 1 drukarza-maszynisty, 10 robotników do łamania kamieni, 2 uczni do malarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Kałuszu poszukuje: 1 furmana do szpitala, 1 dziewczynę do kuchni w szpitalu w Dolinie.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 2 furmanów, 1 dziewczynę do posług domowych, 1 dziewczynę do posług domowych, znającą

się na kuchni, 1 kucharkę obznajomioną z praniem i prasowaniem, 1 kucharkę, 1 dozorczynię chorych, 1 dziewczynę do praczkarni, 50 robotników ziemnych do Węgier, 38 robotników folwarcznych do Francji, 2 małżeństwa na roczną służbę do Francji.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, poszukuje: 100 robotników rocznych do Francji, 15 robotników sezonowych.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 rządcą rutynowany, kawaler, 800—1000 koron rocznie, mieszkanie i wikt. Adres: Karol Menzel, Pawełcze p. Stanisławów; 1 furman-kawaler na wikt, 144 koron rocznie, 2 ubrania i obuwie, zaraz. Adres: Karol Janecki, rzęca i dzierzawca dóbr Krasieczyn; 1 gospodarz (włościanin) do małego folwarku na ordynaryę. Adres: Ludomir Dzierżanowski, dzierz. dóbr i właśc. fol., Ludol mirówka w Brzuchowicach; 1 parobek do krów dojnych i do chlewni, na wikt. Adres: jak 24; 1 dojarka, zarazem robotnica do mleczarni, na wikt. Adres: jak 24; 1 gumieny. Adres: Zarząd dóbr Dworce p. Mosty wielkie; 1 praktykant gorzelniczy, 20 kor. miesięcznie i utrzymanie, pożądan egz. z obsługi kotłów parowych. Adres: Witold Wiszniewski, Bezdziatka p. Kołaczyce, powiat Jasło; 1 gorzelnik rutynowany, obznajomiony z ciągłym aparatem Bredta, 1000 kor. rocznie i wikt lub odpowiednia ordynaryja, zaraz. Adres: Ludwik Romanowski, Niedźwiednia p. Turynka powiat Żółkiew; 1 kowal, umiejący prowadzić młóczarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki, i narzędzia rolnicze jak: pługi, brony i t. p. i kuć konie. Kandydaci mają się zgłaszać zaraz z podaniem warunków i przesłaniem odpisów świadectw pod adresem: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów; 1 gumieny nadstrażnik, któryby pełnił funkcję ogrodnika. Płaca od umowy, zwrot kosztów podróży, zaraz. Adres: Dr. Jan Dylewski, Ostra p. Borbosti, Bukowina.

☞ Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pan Aszlar Kajetan, Lubatowa: jeszcze z II pren. br. się nam należy.

Pan Curyło Jan, Kupienin: do końca br. należy się nam jeszcze 2 kor i 68 halerzy.

Pan Mach Wojciech, Budy dańcuckie: zaległość w kwocie 6 koron odebraliśmy; gazetę wysyłamy.

Pan Partyka Mateusz, Tryńcza: nadesłanemi pieniędzmi (2 korony 48 halerzy) dopiero zaległość roku ubiegłego wyrównana.

Pan Luk Bartłomiej, Sambor: 4 kor. otrzym., rok bieżący zapłacony.

Wny ks. Stojanowski Jan, Maków: należy się nam jeszcze za rok bieżący.

NADEŚLANO.

Dr. Michał Danielak

adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa
otworzył

318

kancelaryę adwokacką
w Krakowie, Rynek A-B, L. 37.

Firmy godne polecenia!

Dr. Adolf Armhaus

adwokat krajowy 597

w Krakowie, ulica św. Marka 18.

Róg ul. Floryańskiej. — Telefon Nr. 1009.

Rach. czek. poczt. kasy oszczęd. Nr. 113 102.

Przeciw kaszlowi

chrypee, zaflegmieniu i wszelkiego rodzaju chorobom organów oddechowych poleca dla dorosłych: **Syrup gnojakolowy.** Cena K 2.— za fiolaskę. **Pastyłki piersiowe.** Cena K 1.— za pudełko. Dla dzieci: **Syrup ziołowy.** Cena K 1.— za fiolaskę. 644—1—16

Apteka XIII, W. Radwańskiego

w Krakowie przy ulicy Lubież, obok dworca kolei.

Dr. Edward Rybacki

adwokat krajowy 1—52

Kraków,

ul. Sienna 1. 7 (mały rynek).

**Krajowa fabryka
: lakierów i farb :****L. Baranowskiego**

w Krakowie 652

Wolska 22.

Cenniki oraz próbki na
żądanie gratis i franko.

Skład apteczny

Antoniego Pachuckiego

magistra farmacyi

w Krakowie, plac Matejki 3
naprzeciwko pomnika Jagielly
poleca zawsze świeże miota
ks. Kneipa oraz środki w za-
kres aptekarstwa wchodzące,
zamówienia odwrotną pocztą.**Motor gazowy**wentylowy, jednokonny, fir-
my Langer & Wolf w bardzo
dobrym stanie za cenę przy-
stępną do nabycia u 647
Wilh. W. Ornatowskiego
Kraków, ul. Mikołajska 10.664 Fabryka 1-52
mydła, mydełek
toaletowych i my-
dlanego proszku
Stanisław Rożnowski,
w Krakowie.

Cenniki na żądanie franko.

Bolesław Skąpskirządowo upoważniony geo-
metra cywilny zaprzysię-
żony znawca sądowy
Kraków, ul. Karmelicka 22wykonuje 612
wszelkie roboty w zakres
miernictwa wchodzące.**Zdzisław Czernichowski**658 malarz dekoracyjny 1-52
w KRAKOWIE ul. Sławkowska 1. 4.
Podjeżdżają się malowania kościołów
pokoi i wszelkich robót, wchodzą-
cych w zakres malarstwa, po cenach
umiarkowanych. Roboty wykonuje
punctualnie. Przyjmuje zamówie-
nia także na prowincję. Na żąda-
nie jadę celem zrobienia kosztorysu.**Największy skład przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych.**

Szaty kościelne, chorągwie, sztandary, baldachimy, materiały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazy, figurki, medaliki, krzyżyki etc., po cenach możliwie niskich i w wielkim wyborze.

Konstanty Witkowski Kordas,

przedtem St. Przybylski

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A.—B. 1. 46.

642—1—12

Zakład**artystyczno ślusarski**wykonuje wszelkie roboty w
zakres ten wchodzące po ce-
nach umiarkowanych. 1-52-663

„Specjalność“

otwiera kasy ogniowate na
żądanie na prowincyi.

Jan Brenus, Kraków, ul. Długa 1. 7.

Jowarzystwo im. „Gizeli“.Wzajemny zakład ubez-
pieczeń na życie i posagi
pod protektoratem Jej c. i
k. Wysok. Arcyksiężniczki
Gizeli, największe krajowe
tow. wzajemnych ubezpieczeń,
gdzie się najkorzystniej ubez-
pieczyć można. Kraków, ulica
Floryańska 3. 6131Węgiel krajowy górnośląski
z Królestwa Polskiego
dostarcza**Józef Olkuszniak**dom handlowy i prze-
mysłowy w KRAKOWIE
ul. Sławkowska.**Prosimy żądać**635
tylko za najlepsze uznane ze-
sztyty i bruliony szkolne z mar-
ką ochronną „**Podków-
ka**“, oraz broków do rysow-
wania z marką ochr. „**Ma-
tejko**“, jako wyroby kra-
jowe. Polecamy również gu-
my z marką och. „**Wawel**“
i „**Matejko**“ jakoteż pió-
ra angielskie z marką ochr.
„**Wawel**“. Do nabycia w każ-
dym pierwszorzędnym handlu.Wydawnictwo zeszytów i przyborów
szkolnych „**WAWEL**“ w Krakowie.**Krakowska**630
fabryka szczotek i pędzli.
Zwierzyniec-Kraków.**J. Angrabajtis**610
Skład artykułów reli-
gijnych oraz wydawni-
ctwo książek do nabo-
żeństwa w Krakowie,
ulica św. Tomasza 20.**Antoni Jarosz,**611
Kraków, Sławkowska 23
poleca
sprzedaż kapeluszy,
przyjmuje odnawia-
nia wszelkie i repe-
racye kapeluszy.Księgarnia Polska i skład mu-
zykalny**Fr. Eberta**630
w Krakowie, ul. Floryańska 35
załatwia szybko wszelkie
zlecenia w zakres księgar-
stwa wchodzące. 1-52 630**Zakład stolarsko-maszynowy****Jr. Najder**624
Rokz. 1904 Kraków Rokz. 1904
ul. Krowoderska 53 wejście
ul. Długa 36 wjazd i przy-
stank kolej elektrycznej.Wykonuje wszelkie roboty
w zakres stolarsstwa wcho-
dzące z suchego materiału.
Dostawa poleconych robót
prędko i szybko i możliwie
po najniższych cenach. Ro-
boty z prowincyi oraz ro-
boty kościelne według pla-
nów. Kosztorysy na żądanie.**Specjalny skład**620
artykułów dewocyj-
nych i obrazów św.
oraz książek do nabożeństwa
Kazimierza Zajaczkowskiego
w Krakowie pod „Aniołem“
plac Maryacki 8.

Największy dom exportowy

S. Pelz

1887

Kraków, św. Gertrudy nr. 28
założony w 1873 roku

poleca

męskie ankr. remontoir

z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskim, z obrazami świętyńi do drzwi idący na minutę wyregulowany. **K. 3.90.**



Harmoniku z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90**

w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 1.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog lustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chemicznego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.



Bezplatnie otrzyma każdy kupujący znane z dobroci „Grunwald”

100 sztuk C 1/4, D 5/8 R. Monopol prawdziwe tylko z etykietą Grunwaldzki kalendarzyk

kieszonkowy na rok 1911 z podobiznami brólów Polskich.

P. T. Upraszamy o łask. zamówienia na czas, abyśmy wiedzieli jaką ilość kalendarzyków do dostarczenia w październiku dla W. Pana zarezerwować. 640

Główna ekspedycja „Grunwald”, Kraków, ul. Wrzesińska 1.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ulica Jabłonowska 1. 19. Telefon No. 741.

Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.

Posrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę. Zgłoszeń należy się usilnie w godzinach urzędowych: poniedziałek 9. a 1-sza z rana 10 a 4-ta po południu w dni powszednie, w niedziele i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się. 485

Dzieje Polski,

wydawnictwo przepiękne, na kosztownym papierze, ozdobione kilkuset obrazkami, w bardzo pięknej oprawie, zawierające około 400 stron. Cena bardzo niska, tylko 4 korony w pięknej oprawie, z przesyłką 4 korony 20 hal. Przepiękne to dzieło winno znajdować się w domu każdego Polaka.

Zamawiać należy w Administracji „Prawdy”. Kraków, ul. Stolarska 1. 6 za poprzednim nadesłaniem należności, gdyż inaczej nie wysyła się.

Imitacja - Smyrna dywan ścienny



No. 2097 pierwsz. jakości obustronnie jednaki w różne wzory jak: lwy, pies myśliwski, sarny rodzina, łabędź, lis, 2 papugi, karzełek, tygrys, kozice, wykonany w pięknych kolor. 100 cm szer. 200 cm długi

za sztukę tylko **K. 5.60.**

No. 2098. Tenże 90 cm szeroki, 130 cm długi tylko **K. 4.80.** Najlepszy wybór garniturów stołowych i pościeli, koce flanelowe, kopy na łóżka i t. d. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 564

Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu

C. i k. dostawca dworu Hans Konrad
Versandhaus Brtix No. 531 (Czechy).

Główny katalog z 3000 ilustracyj na żądanie każdemu gratis i franko. —

NIEPOKALANA.

Prześliczne album pamiątkowe dla uczczenia Jubileuszu Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zawierające 8 wspaniałych obrazków, oprawione bardzo gustownie w płótno. — Cena tylko 2 kor. — Przy odbiorze przynajmniej 5 egzempl. 10% opustu.

Marka ochronna: „Kotwica”

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle usmierzające i odciążające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica”, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

C. k. rząd. **BIURO dla wszelkich spraw WOJSKOWYCH**
em. o. i k. kapitana audytora (sędzia wojskowy) 310
Józefa Martusiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka 1. 21.

Już nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-lilowego z konikiem od firmy **Bergmanna** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszym na pęgi z wszystkich mydeł medycznych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfum itp.

Strzebyl



Jeonofowki od k. 26. —
Dubeltówki „ 35. —
Flobery „ 8.50
Rewolwery „ 5. —
Pistolety „ 2. —

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

278 **Franciszek Dusak** fabryka broni, **Opočno**
a. d. Staatsbahn Czechy Nr. 134



Tanie czeskie pierze

5 kilo; nowe darte 9.60, lepsze 12 k.; białe miękkości edredońsk. darte 18—24 k. śnieżno-białe miękkości edredońskiego darte 30—36 koron. Rozsyłka płatna za pobraniem. Zamiana lub zwrot dozwolony za opłatą porta. 628—1—6
Benedykt Saehsel, Lobes 311
poczta Pilsen w Czechach.

10 koron dziennie! może każdy w łatwy sposób zarobić. Poślijcie tylko wasze adresy na pocztówce do firmy: **Jak. König, Wien, VII 3 Postamt 63.**

3 letnia pisemna gwarancya! **Bez konkurencji w tej jakości!**



Tylko K. 3.40

kosztuje prawdziwy szwajcarski zegarek Remontoir „Syst. Rosskopf-Patent” o silnym ankrwym werku, metalowym cyferblacie w niklowem odkryciu, 36 godz. idący wraz z łańcuszkiem. 1 szt. **Kor. 3.40. 2 szt. kor. 6.50.** Nadto dostarczamy zegarek remontoir 36 godz. idący wspaniale złożony, idzący do 14 kar. złota podobny, pięknie grawirowany wraz z łańcuszkiem za **K. 5.60.** Niema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas, Kraków
Fach post. 88/5.

„SAPOMENTHOL-MATULI”

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wstrzegać się bezwzględnie od fałszywych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias REUMATYZMOWI MIĘSNI REUMATYZMOWI STAWOW NERWOBOLOM I BOLOM KRZYZOW MIGRENIE, KLUCIU W BOKACH OBRZMIENIOM, PORAZENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędny! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

86

Sprzedaż jedynie w stoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryjach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny stoik — opłatnie polecony.

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Floryńska 19.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. zoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3.90, trzy sztuki K. 11.00, sześć sztuk K. 20.00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12.00. Stalowy damski Remontoir K. 7.80. Budzik najlepszy K. 3.00. Łańcuszki srebrne od K. 2.00. Zegarki damskie złote od K. 20.00. Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 551

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!

Tanie pierze!



1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k. lepszego 2.40 kor, prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wyśmienitego śnieżno białego dartego 6.40 i 8 ki 1 kg. duńskiego (puszek) szare 6.. 7 k., białe delikatne 10 k., najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego, i pierzyna 180 cm. długości, 116 cm szerokości, wraz z jaškami, każdy 80 cm. długości, 58 cm szerokości, napętniony świeżem, szarem, bardzo puszystem pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaški 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub wzrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko. **S. BENISCH w Deschenitz Nr. 104. Böhmerwald.**

Półtora miliona Koron

placimy co roku obeym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam pató bibutki przezroczyte, ludzą tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzezroczyta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy może być w paleniu smaczna

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przezroczyta. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemna, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 4 hal.

„ w opasce 6 hal.

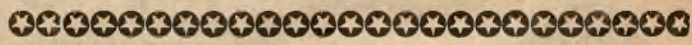
Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 Kraków, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.



Bazar krakowski z obuwem Feliksa Łodzińskiego w Krakowie ul. Szewska 1. 2.

Posiada na składzie wielki wybór

obuwia

męskiego, damskiego i dziecięcego

oraz główny skład kaloszy rosyjskich

Dla ułatwienia P. T. odbiorców zamiejscowych wystarczy stary bucik na miarę. — Robota i towar solidny, ceny bardzo umiarkowane.



Każdy zegar 8 dni na próbę!



Prawdziwie srebr. Remontoir zegarek

c. k. cechowany

dla panów, dam i chłopców

- z pojedyną kopertą K 6.—
- z podwójną kopertą „ 8.—
- z 3 srebrnymi kopertami „ 10.—
- 14. karat. złoty zegarek od Niklowy Bostopf „ 13.—
- Płaskie stalowe zegarki „ 3.—
- Originalny Omega „ 20.—

Budzik

- 19 cm. z dzwonkiem K 2.—
- z podwójnym dzwonkiem „ 3.—
- z świecą w nocy „ 4.—
- z 3 gra dzwonową „ 6.—
- z godzinnikiem „ 8.—
- z muzyką „ 10.—
- srebrny łańcuszek „ 2.—
- srebrne pierścionki „ —61
- srebrne kolczyki „ —61

Nieodpowiednie w przeciągu 8 dni franko i nieuszkodzone przyjmuje się z powrotem lub zwraca się natychmiast pieniądze 3 lata pismna gwarancya. Przesyłka za pobraniem.

Pierwszy i największy skład zegarów **Max Böhmel**, WIEN IV, Margaretenstr. 27 48.

Żądajcie mego wielkiego cennika z przeszło 5000 ilustrowaniami, który otrzyma każdy darmo i opłatnie. 599

Brońmy się!

Swierdziłem przez badania chemiczne i mikroskopowe, że bibułki cygaretowe przeźroczyste są zdrowiu szkodliwe, a że są w paleniu niesmaczne, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zaprowadziłem tedy w kraju mój wyrób bibulek bez szkodliwej zaprawy pod nazwą „Pobudka”, która też dzięki ogólnemu poparciu, ruguje gwałtownie z trafik i kółek wyroby niemieckie bibulek przeźroczystych.

To ogromne powodzenie „Pobudki”, wywołało u fabrykantów niemieckich wielki popłoch i trwogę, że wkrótce u nas w kraju nie będą więcej sprzedawać swych bibulek przeźroczystych! Zapalali oni też wskutek tego nienawiścią, to też naszych trafikantów różnemi obietnicami i sposobami zniewalają, by nie sprowadzali i nie sprzedawali „Pobudki” — a nawet zawierają z nimi w tym kierunku umowy.

Tym podstępny działaniem Niemców, których tyle lat tuczymy naszym ciężko zapracowanym groszem — odpowiedzmy z całą godnością: *Nie kaszcie nas!*

A więc, gdyby zamiast „Pobudki” dawano szan. odbiorcom w trafikach lub kółkach inny wyrób bibulek, nie kupujcie takowych i nie bierzcie ich nawet do ręki, tylko domagajcie się komecznie „Pobudki”.

Zachęcajcie drugich, aby tylko „Pobudkę” żądali i kupowali — bo to wyrób doskonały a swojski!

Zwycięstwo przemyślu krajowego, jego dobro i rozwój spoczywa w Waszych rękach.

Mr. W. Bełdowski
Fabryka tutek i bibulek cygaretowych
w Krakowie.

Tanie pierze i puch

1 kg. szare darte 2 k., brudno-białe 2.80 k., białe 4 k. prima miękko jak puch 6 k., wymienilo darte najlepszej jakości 8 k. Puch szary 6 k., biały 10 k., puch piersiowy 12 k. Od 5 kg. w górę franko. 584

Gotową pościel
z gęstego czerwonego, niebieskiego lub żółtego inlelu (nansing), pierzyny wielkości 180×116 cm. wraz z 2 poduszkami, te 80×58 cm., dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, silnem, trwałem pierzem 16 k., półpuchem 20 k., puchem 24 k., samą pierzynę k. 12, 14, 16, poduszkę k. 3, 3.50, 4. Pierzyny 180×140 cm. wielką k. 15, 18, 20, poduszkę 90×70 cm. lub 8×80 cm. k. 4.50, 5, 5.50, piernaty z dymki 180×116 cm. k. 13, 15 wysyła za pobraniem, opak. gratis od k. 10 pocz. franko.

Max Berger in Deschenitz Nr. 1127 Böhmerwald.
Cenniki na materace, koce, poszewki i wszystkie inne towary z pościeli gratis i franko. Nicodpowiednie wymieniam lub zwracam pieniądze

Nowo otworzono zakład zegarmistrzowski i Magazyn jubilerski 595

HENRYKA MELZERA
w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 22.

Wielki wybór „OMEGA” i inne precyzyjne zegarki sprzedaje po cenach przystępnych. Przyjmuje wszelkie reperacje z gwarancją.
Poleca się łask. PP. Publiczności.

Tanie i ozdobne ogrodzenia

Siatki
druciane
Maszynowe
surowe lub
cynkowane — do
ogrodzeń
kościółów,
domów,
wil, ogrodów,
parków, grobów,
itp. bardzo praktyczne i tanie, siatki sześciokątne cynkowane do ogrodzeń kurników, królikarni placów do gry „Lawn-Tennis”, łąk, lasów i t. p.



Druty kolczaste i taśmy cynkowane.

Liny druciane do promów, meble mosiężne i żelazne, materace druciane, rały do sztru i piasku, sita, isklerniki do kominów fabrycznych,

blachy dziurkowane i prasowane

poleca po cenach fabrycznych

Akc. Tow. HUTTER & SCHRANTZ w Wiedniu.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i oplatnie zastępstwo dla Galicyi firma 453

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telef. 861.

„Singera“

66

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„Singera“

maszyny

nabyć można li w naszych składach.

Singer & Co. Towarzystwo akcyjne maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru miejskiego

Prawdziwe Schicht Mydło

z marką „Jeleń“

prasowane jest tak:



Główna fabryka Jerzy Schicht T. A. firmy

znajduje się w Aussig, w Czechach.

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.

Jest to wyłącznie austriackie przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie austriackim kapitałem i właścicielami są austriacy.

Obuwie damskie i męskie

według najnowszego fasonu, z najlepszych angielskich i fancuskich materyałów — dokładnie wykonane — poleca

Ignacy Wróbel, Kraków, plac Maryacki 1

obok handlu pana R. Herliczki i pana R. Wiskidy.

**Buty wojskowe według najnowszego przepisu
Angielskie pasty do bucików .: Prawidła .:**

Na prowincję wysyła obuwie bez miary

589 : : po przystaniu starego trzewika : :

Dotychczas nie byliście

tak dobrze obsłużeni, jak gdy zamówicie towar wprost w tkalni i domu wysłkowym pierwszej rangi firmy

BRUDER KREICAR, Dobruška 9203, Böhmen (Czechy).

Na jesień i zimę wspaniałe nowości barchanów i flaneli, wszelkich płócien i towarów bawełnianych na wyprawy.

Tanie ceny.

Dobry towar.

Wszystkie nasze wyroby badają **zaprzysiężeni znawcy sądowi** i stwierdzają jako najlepsze. Tysiące pochwalnych pism z uznaniem posiadamy.

Z powodu inwentaryzowania sprzedajemy po tańszych cenach:

2000 prześcieradeł białonych, bez szwu prima 150/200
6 sztuk K **13.60**

2000 prześcieradeł płóciennych bez szwu prima 150/200
6 sztuk K **16.00**

400 sztuk najlepszego szyfonu na najlepszych wypraw.
sztuka 20 metr. 82 cm. szeroka K **14.00**

500 sztuk bardzo dobrej weby na najlepszą białiznę,
sztuka 20 metr. 82 cm. szeroka K **16.00**

900 czysto płóciennych garniturów dla 6 osób 65/65,
serwety, 140/140 obrusy tylko K **7.50**

10 000 metrów mięszanych resztek ogólnie trwałe kolory,
towar bez usterki składający się z flaneli, barchanu,
materyałów wełnianych płótna itd. 30 metr. K **18.00**

Wzorów resztek nie posyłamy. — **Próbki wszystkich towarów za darmo i franco.** Spróbujcie, a będziecie zadowoleni! 656

Za niedopowiednie zwracamy należytość.

Najlepszym i pod gwarancją nieszkodliwym środkiem do prania jest

Waschall.

Pierze się bez namydlenia i bez tarcia.
Próby wszędzie darmo.

The Waschall Manufacturing Co, Birmingham.

Zastępstwo dla Galicyi: **Kraków, Rynek A-B.**

„WISŁA”

558

**Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń
przeniosło z dniem 1-go września 1910 r.
swe biura z Krakowa do Lwowa** które się znajdują obecnie we **Lwowie, ulica
Wałowa 14.**

Generalna Agencja dla Krakowa i okolicy jest w **Krakowie, ulica Reformacka 3, parter.**

Z powodu kolosalnych zapasów tanich tkanin
sprzedaje jedynie

Tkálnia

S. Munk & Sohn Dobruška
Nr. 228

659

wszelkie

1-1

**płócienne i bawełniane wyroby po
dawnych tanich cenach.**

Przekonajcie się i zamówcie na próbę:

23 m. płótno Dobruška Ia Ia Ia K **17.—**

23 " " " A K **15.—**

20 " " Rumburger Ia K **10.—**

20 " Szyfon Ia K **12.50**

23 " Kanafas, trwało kolorowy 80 cm. szeroki K **12.50**

14 " płótno na poszewki na kołdry (kapy) K **22.—**

6 sztuk prześcieradeł Ia bez szwu 150/200 cm. białone K **13.50**

6 sztuk prześcieradeł Ia bez szwu 150/225 cm. białone K **16.—**

6 sztuk prześcieradeł płóciennych 150/220 cm. białone K **18.—**

Próbki barchanau, na kostiumy i bluzki nowości

bielizny stołowej, ręczników, chusteczek do nosa,

zefirów, adamaszków, wyrobów płóciennych i bawełnianych

Wysyła za zaliczką pocztową.

Szczotki różnego rodzaju tylko z końskiego włosiecia bez żadnych domieszek, w oprawie z bukowego drzewa naciągane szpagatem i sklejane najlepszym klejem wyrabianym i sprzedają: szczotka dla koni 20¹/₂ cm. długa, 11 cm. szeroka, małe dziurki około ośmiuset w jednej **1 kor. 30 hal.** Do czyszczenia butów po **80 i 90 hal.**, do ubrania po **1 kor.** do bieleńca z włósia **1 kor.**, do zamiatania **2 kor. 20 hal.** zmiotki **80 hal.**, do lamp **20 hal.**, mazaki do czernidła **16 hal.** Przy zamówieniu 10 szt. jednego gatunku **1 darmo.**

Jan Mirocha w Stroniu 41 p. Kalwarya Zebrzydowska

Do majątku **PIEKARY** pod Krakowem

potrzeba od Nowego roku do rozdziału na dwa folwarki następującej służby folwarcznej:

1) Jeden gospodarz karbowy i polowy, 2) Jeden stelmach z pomocnikiem, 3) Jeden kowalczyk, 4) Dwunastu fornali na ordynaryę, 5) Siedem dziewcząt stajennych, 6) Jeden skotak.

Zgłoszenie przyjmuje Zarząd dóbr **PIEKARY**, poczta Liszki. 653-1-3

Dobrze, że nie kupilem



Żydowskiej Tichoty - było by po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula - Korczynnie z podwojnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tania.

Proszę się przekonać i żądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam, albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Barul**

Pod opieką Sw. Jozefa

Tkálnia

w **Korczynnie**

(Galicya)

Cierpicie bole? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeziębienie, przeziębiecie? Spróbujcie jednak uśmierniającego bóle, gojącego, wzmacniającego Fellerowskiego fluidu z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest tylko reklama! Próbną tuzin 5 k. franko. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz nr. 178 (Krocyca).

Wkładki na książeczki
4% do 4 1/2% zależnie od umowy

Wkładki na rachunek bieżący
4% do 4 1/2% zależnie od umowy

Telefon:
LICZBA 1170.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPORITELN

Adres telegraficzny:
„SPOROBANKA“

Centralny Bank czeskich Kas oszczedności. Filia w Krakowie Rynek główny l. 42. Linia A-B.

Godziny urzędowe od godz.
8 rano do 2 po południu.

WADYA i KAUCYE.

Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.

Energiczny kierownik

potwierdzony przez Urząd górniczy na kierownika kopalni węgla z długoletnią praktyką i świadectwami przy kopalni węgla, poszukuje posady na kierownika lub nadsztypera, jest fachowcem w całym słowie znaczeniu. Łaskawe zgłoszenie do Redakcji „Prawdy“ Kraków, ul. Stolarska 6. 655

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

Wyłączna wysprzedaż



kieszonkowych zegarów Herkules włączonej oprawy z dobrze idącym 24 godzin werkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecącej Kor. 3,50. Harmonika z 8 klawiszami pięknym wykonaniem k. 2,90



w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 5 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9,00. Do każdej harmoniki dodaje się darmo szkołę dla samouka. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych.



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od K. 45. Płyty dwustronne po Koron 2,50 i 4,50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów

dla **Czyteln, Kołek i Gospód.**

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

S. Grudzinski i T. Berger

Kraków, Szewska 10. 614

== Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. ==

Do nawożenia łąk i pastwisk

jest

Mączka żuźłowa Thomasa

ze znakiem
ochronnym



„gwiazda“

najskuteczniejszym a zarazem najtańszym nawozem fosforowym.

Strzedz się należy licznych fałszowanych bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku. Przy zakupie mączki baczycie należy na znak ochronny i żądać gwarancji na zawartość kwasu fosforowego cytrynowo rozpuszczonego.

Generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.



Darmo

i opłacony otrzyma każdy mój główny katalog z przeszło 3000 wzorami przedmiotów do użytku i podarków rozmaitych, który wysyłam natychmiast na żądanie:

c. i k. dostawca dworu
Kanns Konrad
Brüx, (Czechy).

3.700 koszul damskich z licytacji konkursowej. Zrobione z najlepszego naturalnego szyfonu z koronkami szwajcarskimi, przesyła się za pobraniem sztuka po k. 1.85 Następnie 2 poszewki na pierzynę i 6 na poduszki z najlepszej weby, szyte w zakładki, wszelkich rozmiarów, oaly garnitur k. 14,20, także prześcieradła bez szwu możliwie najlepszej jakości 150 szerokie. 230 długie, sztuka k. 2,35 — Koszule damskie z najlepszego szyfonu z prawdziwymi szwajcarskimi koronkami sztuka k. 1,75.

Skład towarów okazyjnych.
Em. Rotholz

Wien VII. Neustiftgasse 77. Obstatunki muszą być najpóźniej w środę w Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 1-3 625